

Nasze Zabrze

Nr indeksu: 328855 ISSN 1232-1400 Wydanie bezpłatne

Festiwal z Mistrzem

Profesor Krzysztof Penderecki
zainaugurował w Kopalni Guido
festiwal swojego imienia.

Przedsięwzięcie zostało zorganizowane
dla uczczenia 80. urodzin wybitnego kompozytora.



Dom Muzyki i Tańca w Zabrzu zaprasza:

Dołącz do nas na  Facebooku



BILETY: kasa DMiT, tel.: (32) 271 66 22 i online: www.dmit.com.pl
41-800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle'a 17

Goście z kraju i zagranicą dyskutowali w Zabrzu o rodzinie

Pomocna dłoń dla polskiej rodziny

Jak skutecznie wspierać rodziny i pomagać im w pokonywaniu codziennych problemów, dyskutowali uczestnicy ogólnopolskiej „Debaty o rodzinie”, która 22 października została zorganizowana w Domu Muzyki i Tańca. Przedsięwzięcie, które było wspólną inicjatywą prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik, arcybiskupa Wiktora Skworca i wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka, objął honorowym patronatem prezydent RP Bronisław Komorowski.



Minister Irena Wóycicka

– Dla prezydenta polityka prorodzinna i ułatwienie młodym ludziom podejmowania decyzji rodzicielskich to jedna z najważniejszych kwestii. Cieszę się, że Zabrze działa aktywnie na tym polu. Tworzenie dobrego klimatu dla rodziny to zadanie nas wszystkich – podkreśla minister Irena Wóycicka, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. – Młodzi ludzie często nie potrafią dziś ze sobą rozmawiać. Trzeba ich tego dialogu nauczyć. Problemem jest również brak stabilizacji, trudna sytuacja na rynku pracy. Dla

tego ważny jest sygnał, że państwu zależy na rodzinie – mówi abp Wiktor Skworec. Wojewoda Zygmun Łukaszczyk zwraca uwagę, że debata jest próbą powiedzenia o tym, co nas boli. – Mamy prawo i obowiązek mówić o problemach polskich rodzin. Można postawić tezę, że Śląsk rodziną stoi. Ale tę tezę trzeba potrafić obronić – zastrzega wojewoda. W Zabrzu z myślą o rodzinach ruszył m.in. program „Rodzina na 5+”. Dzięki niemu rodzice wychowujący co najmniej trójkę dzieci mogą liczyć na szereg zniżek. Z ofert korzysta już około dwóch tysięcy osób. – Cieszę się, że

tego ważny jest sygnał, że państwu zależy na rodzinie – mówi abp Wiktor Skworec.

do programu dołączają się kolejne podmioty, w tym również prywatne firmy. Dziś niż demograficzny to nasz największy przeciwnik. Dlatego musimy więcej mówić i robić dla rodzin. Ta debata jest tego wyrazem – zaznacza prezydent Małgorzata Mańka-Szulik. Zadowolona z przebiegu debaty jest Czesława Winecka (na zdjęciu poniżej), naczelnik Wydziału Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, który przygotował przedsięwzięcie.



– Jesteśmy bardzo dumni z debaty, zwłaszcza, że miała ona charakter ponadmiejscowy. Zaprosiliśmy gości z różnych stron Polski i instytucji pomagających rodzinom z wielu miast. Frekwencja dopisała, co również bardzo nas cieszy – mówi Czesława Winecka.

– Debata wpisuje się w promocję rodziny. Chcemy stworzyć modę na rodzinę, na posiadanie dzieci. Dzięki takim inicjatywom ten temat nie będzie passé, zwłaszcza dla młodych ludzi. Zależy nam, żeby to właśnie młodzi ludzie przychylnym okiem patrzyli na rodzicielstwo, na zakładanie rodzin. Stąd też zaprosiliśmy do debaty również ludzi młodych, studentów. Wypowiedzi naszych gości wniosły bardzo dużo do dyskusji. Wnioskiem z debaty może być to, że pomoc rodzinie nie jest tematem na jedną kadencję. To temat wieloletni, który powinien być podejmowany ponad podziałami politycznymi. Jeśli chce się stworzyć rodzinie dobre warunki, trzeba robić to w perspektywie lat – podsumowuje Czesława Winecka.

SOR, GOR



Prowadzonej dyskusji przystąpiło się kilkaset osób

W NUMERZE:

NA DOBRY POCZĄTEK

Pomocna dłoń dla polskiej rodziny s. 3

WOKÓŁ NAS

Sztuka z najwyższej półki wypełniła kopalnię	s. 4-5
Lekarze i inżynierowie łączą siły	s. 6-7
Rozwój dziecka oczami specjalistów	s. 6-7
Kwitnące wiśnie połączyły kraje i ludzi	s. 8-9
Rady dzielnic ze statutami	s. 10
Solidny fundament dla rozwoju	s. 11
Z pasją niosą oświaty kaganek	s. 12
Docenieni za codzienne zaangażowanie	s. 13
Z misiami za pan brat	s. 14
Dla uczczenia rocznicy pontyfikatu	s. 15
Wciąż aktywni, pomimo wieku	s. 15
Wspólnie uczymy Święto Niepodległości	s. 16
O wolności i jej ograniczeniach	s. 16
Do stolicy po inwestorów	s. 17
Naukowe wsparcie gospodarki	s. 18-19
Wspomnienia pełne wzruszeń	s. 20
Doceniają kreatywność i zaangażowanie	s. 21
Pomagają wejść na rynek pracy	s. 21
Egzotyka w centrum miasta	s. 22
W pogoni za lisem	s. 22
Madzia z uśmiechem poznaje świat	s. 23
Będziemy o Was pamiętać	s. 24-25

LEKCJA HISTORII

Na msze do Świętej Barbary	s. 26-27
Zandka zachwyca jak przed laty	s. 27

SPORT

Kadeci i kadetki pod koszem	s. 28
Licytacje przy stoliku	s. 28
Jak Ernest Pohl w stodole nocował...	s. 29
Huśtawka nastrojów trwa	s. 30
Z Górnika do kadry narodowej	s. 31

ROZRYWKA

s. 32-33

KULTURA

„Matki” zachwyciły publiczność	s. 34
--------------------------------	-------



Zorganizowana w podziemnym wyrobisku konferencja prasowa

W Zabrze gościł profesor Krzysztof Penderecki

SZTUKA Z NAJWYŻSZEJ

Wyjątkowy gość, jakim był sam Krzysztof Penderecki. Muzyczne prezentacje przygotowane w najgłębiej położonej w Polsce sali koncertowej. A do tego premierowe wykonania najnowszych dzieł kompozytora obchodzącego w tym roku jubileusz 80. urodzin. Powody, dla których Międzynarodowy Festiwal im. Krzysztofa Pendereckiego należy uznać za kulturalne wydarzenie roku w Zabrze, można wymieniać długo.

Profesor Krzysztof Penderecki przyjechał do Zabrze 22 października. Tuż po powrocie z Chin i dzień przed wylotem do Nowego Jorku. U stóp wieży wyciągowej Kopalni Guido wziął udział w symbolicznym zasadzeniu drzewek japońskiej wiśni. Chwilę później zjechał szolą na Poziom 320, gdzie muzyczne powitanie zgotowali mu artyści Filharmonii Zabrzeńskiej pod batutą Jurka Dybała, dyrektora Festiwalu związanego na co dzień z Filharmonią Wiedeńską. W podziemnych

wyrobiskach zabrzmiała „Entrata”. – Można powiedzieć, że zdobywamy podziemia – uśmiechał się prof. Krzysztof Penderecki. – Moja muzyka rozbrzmiewała już na pokładach statków i samolotów, ale jeszcze nigdy pod ziemią. Jestem bardzo wdzięczny, że festiwal mojego imienia został zorganizowany w takim miejscu. To niesamowite, że kopalnia, w której przed laty wydobywano węgiel, teraz staje się mecenasem sztuki – zaznaczał kompozytor. Twórca z zainteresowaniem



W programie gali znalazła się rozmowa prowadzona przez Jurka Dybała z kompozytorem



Zabrzeńscy filharmonicy wystąpili tym razem w bardzo nietypowym miejscu



foto: UM Zabrze

Profesor Krzysztof Penderecki odbiera tradycyjną szpadę górniczą

W JEJ POŁKI WYPEŁNIŁA KOPALNIĘ

zwiedził fragment podziemnej trasy turystycznej. Przejechał się również podwieszaną kolejką, która należy do najnowszych atrakcji Kopalni Guido. – *To niesamowite, że na tej głębokości czuć świeże powietrze* – zwracał uwagę Krzysztof Penderecki, który był również pod ogromnym wrażeniem sali koncertowej stworzonej w dawnej Komorze Badawczej nr 8. To m.in. właśnie tutaj przygotowano festiwalowe prezentacje, a wśród nich polską premierę kwintetu Krzysztofa Pendereckiego „Kartki z nie-napisanego dziennika”.

– *Wiedziałem, że druga połowa roku będzie dla mnie bardzo intensywna, dlatego wszystko, co miałem do napisania w tym roku, napisałem już w pierwszym półroczu* – śmiał się przed rozpoczęciem występu kompozytor. W czasie pobytu w Kopalni Guido Krzysztof Penderecki zwiedził także wystawę prac inspirowanych jego muzyką. Ekspozycję pod nazwą „Sonorystyka barw” przygotował Bartosz Sikorski. Kompozytor podpisał się również na kamieniu węglowym Festiwalu, który został wmurowany w ścianę przy wejściu do podziemnej sali koncertowej.

– *Bogate tradycje muzyczne naszego miasta powodują, że sztuka na najwyższym poziomie znajduje tu licznych odbiorców. Jestem przekonana, że Międzynarodowy Festiwal im. Krzysztofa Pendereckiego otwiera nowy rozdział w muzycznej historii Zabrze i nowy rozdział w działalności Kopalni Guido. Już dziś zapraszam na przyszłoroczną edycję naszego Festiwalu* – podkreśla prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik.

– *Ten Festiwal jest wyjątkowy nie tylko ze względu na osobę jego patrona, ale również na niezwykle miejsce, w którym odbywają się koncerty. Tam, gdzie jeszcze do niedawna usłyszeć można było hałas maszyn górniczych, zabrzmiała muzyka. I to muzyka nie byle jaka, bo muzyka kameralna, która, jak mówi sam Krzysztof Penderecki, jest „sztuką z najwyższej półki”* – podkreśla Jurek Dybał.

– *Wminio-*

nach latach włożyliśmy wiele wysiłku w to, by nadać naszej kopalni zupełnie nowy wymiar. Już nie przemysłowy i już nie tylko turystyczny, a właśnie kulturalny. Taka przemiana to nasz pomysł na nowe oblicze nie tylko Zabrze, ale również całego Śląska – mówi Bartłomiej Szewczyk, dyrektor Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. W Kopalni Guido przygotowana została 24 października również druga odsłona Festiwalu. W jej programie znalazło się przedstawienie multimedialno-taneczne „Święto wiosny – Przerwana myśl”. Dwa dni później, w siedzibie Filharmonii Zabrzeńskiej, usłyszeliśmy polską premierę „Adagio” Krzysztofa Pendereckiego. Wraz z zabrzeńskimi filharmonikami wystąpili Michel Lethiec (klarnet), Igor Malinovsky (skrzypce) oraz Jurek Dybał.

GOR



Podpisanie kamienia węglowego



Przejażdżka podwieszaną kolejką

W październiku odbyła się druga konferencja z cyklu „Śląska Inżynieria Biomedyczna”

Lekarze i inżynierowie łączą siły

Działające w Zabrzu uczelnie za-inaugurowały nowy rok akademicki. Na Wydziale Inżynierii Biomedycznej Politechniki Śląskiej wręczenie studentom pierwszego roku indeksów było elementem organizowanej już po raz drugi konferencji Śląska Inżynieria Biomedyczna. Zaprezentowano na niej najnowsze rozwiązania techniczne wspomagające lekarzy w diagnostyce i leczeniu.

– Macie podwójne szczęście. Rozpoczynacie studia na jednej z najlepszych uczelni technicznych w Polsce. Drugie szczęście to takie, że dostaliście się na Inżynierię Biomedyczną, kierunek niezwykle prestiżowy i przyszłościowy – mówił do nowych studentów



Jedno ze stoisk prezentujących nowoczesne implanty



prof. Marek Gzik, dziekan Wydziału. Inżynierii Biomedycznej. Ta dyscyplina naukowa przeżywa w ostatnich latach niezwykle dynamiczny rozwój. Dla studentów oznacza to ogromne wyzwanie, ale i duże szanse na znalezienie ciekawej pracy. W tym roku o jedno miejsce walczyło trzech kandydatów. – Wydaje mi się, że nie będzie zbyt łatwo, ale jest to przyszłościowy kieru-

nek i liczę na to, że znajdę dobrą pracę po zakończeniu studiów – mówiła po otrzymaniu indeksu Hiacynta Ściborska. Uroczysta immatrykulacja studentów poprzedziła organizowaną w Zabrzu już po raz drugi konferencję „Śląska Inżynieria Biomedyczna”. Była ona okazją do zaprezentowania inżynierskich projektów wspomagających leczenie i uczczenia 45-lecia działalności naukowej prof. Jana Marciniaka (na zdjęciu obok). To właśnie on zainicjował utworzenie w 1999 r. Centrum Inżynierii Biomedycznej Politechniki Śląskiej. Pełni też funkcję kierownika Katedry Biomate-

W minionym miesiącu odbyła się druga konferencja z cyklu „Psychologia a medycyna”

Rozwój dziecka oczami specjalistów

Problemom dzieci z trudnościami w kontaktach społecznych poświęcona była konferencja z cyklu „Psychologia a medycyna”, która w październiku została zorganizowana przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Zabrzu.

Cykl konferencji zakładających m.in. wymianę doświadczeń między lekarzami i psychologami zainicjowany został w ubiegłym roku. Specjaliści rozmawiali wówczas o postępowaniu w szkole wobec dzieci z dysfunkcjami układu moczowego.



Uczestnicy konferencji w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

– W tym roku powtarzamy spotkanie między środowiskowe, by podjąć dyskusję na temat kompleksowej pomocy skierowanej

do dziecka i ucznia z trudnościami w kontaktach społecznych. Celem konferencji jest wymiana doświadczeń specjalistów

riatów i Inżynierii Wyrobów Medycznych na Wydziale Inżynierii Biomedycznej. Jest autorem 31 patentów krajowych i zagranicznych. – *Wkroczyliście w dziedzinę interdyscyplinarną, która jest najbardziej sponsorowana na świecie i która daje wam ogromne możliwości. Życzę wam sukcesów. Chciałbym spotkać się z wami w tym samym gronie na zakończenie studiów* – podkreślał prof. Jan Marciniak.

Jak podkreśla prof. Marek Gzik, celem załbrzańskiej konferencji jest integracja środowiska inżynierii biomedycznej naszego regionu, który jest bardzo mocny w tej dziedzinie. – *Mamy marzenie, by Załbrze stało się doliną krzemową inżynierii biomedycznej. Działa tu kilka instytucji, które znakomicie ze sobą współpracują. Chcemy również namawiać do współpracy kolej-*

ne jednostki – zaznacza prof. Marek Gzik. Październikowa konferencja została przygotowana przez Wydział Inżynierii Biomedycznej i Centrum Inżynierii Biomedycznej Politechniki Śląskiej, Śląskie Centrum Chorób Serca, Fundację Rozwoju Kardiologii oraz Instytut Techniki i Aparatury Medycznej. Goście spotkania mogli zobaczyć m.in. najnowszej generacji implanty ortopedyczne, naukowe kamery termowizyjne, systemy stabilizacji kręgosłupa czy też czujniki do monitorowania parametrów życiowych. – *Tylko pokorna współpraca inżynierów i lekarzy może być źródłem sukcesu w postaci nowych technologii poprawiających jakość leczenia w medycynie* – zaznacza prof. Marian Zembała, dyrektor Śląskiego Centrum Chorób Serca.

SOR

Dziedzina z przyszłością

**Profesor
Jan Marciniak,
Politechnika Śląska**



– *W ostatnich latach obserwuje się duży postęp w rozwoju inżynierii biomedycznej, a wraz z nią inżynierii klinicznej. Rozwój technologii, technik i procedur medycznych, a także integracja środowisk inżynierów i lekarzy zaangażowanych bezpośrednio w działania służące poprawie kondycji zdrowotnej społeczeństwa, decydują o obecnym wysokim poziomie tej dziedziny. Inżynieria biomedyczna umożliwia racjonalne i ukierunkowane wykorzystanie istniejących oraz tworzonej technologii medycznych. Stwarza też sprzyjające warunki dla integracji lekarzy i inżynierów pracujących dla dobra osób chorych i niepełnosprawnych. Ta dziedzina jest jedną z najszybciej rozwijających się, w szczególności w krajach o zaawansowanych technologiach, i uzyskuje priorytety w finansowaniu badań poznawczych i aplikacyjnych. Wymiana doświadczeń ma tu podstawowe znaczenie. Efektem tych konfrontacji powinny być nowe trendy rozwojowe i postęp w jakości świadczeń medycznych.*



Studenci Wydziału Inżynierii Biomedycznej Politechniki Śląskiej podczas inauguracji

z różnych środowisk, w tym medycznych i edukacyjnych. Uważamy, iż międzyśrodkowa dyskusja potwierdzi potrzebę holistycznego spojrzenia na rozwój dziecka i jego potrzeby edukacyjne – tłumaczy Urszula Koszutska, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Załbrzu.



W konferencji wzięły udział m.in. dr hab. Małgorzata Janas-Kozik (na zdjęciu obok), konsultant wojewódzki w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, ordynator oddziału

psychiatrii i psychoterapii wieku rozwojowego w Centrum Pediatrii im. Jana Pawła II w Sosnowcu Magdalena Skotnicka-Chaberek, prezes Polskiego Towarzystwa Terapii Poznawczej i Behawioralnej oraz Katarzyna Białek, psycholog z Centrum Neurorehabilitacji w Warszawie. Konferencji towarzyszyły warsztaty dotyczące metod pracy z osobą ze spektrum autyzmu. **MM**

REKLAMA

**mobilny
asystent IT**

Dajemy pracę w sektorze IT

bezpłatne szkolenia i doradztwo zawodowe, kursy pracownika biurowego, kursy komputerowe z certyfikatem ECDL Core, sprzęt i oprogramowanie dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, **stypendium na czas szkoleń, 12-miesięczny płatny staż zawodowy** w firmach sektora IT

Projekt skierowany jest do osób: mieszkających w Załbrzu, w wieku 18-27 lat, z orzeczeniem o niepełnosprawności

www.mobilny-asystent.pl
tel. biura projektu: 32-722-02-76

pospiesz się, mamy
jeszcze 8 miejsc

Projekt realizowany przez firmę UX Systems s.c.
Biuro projektu: Gliwice, ul. Krupnicza 16 • email: biuro@mobilny-asystent.pl • pn.-pt. 9.00-16.00, czw. 9.00-18.00



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

W październiku po raz pierwszy obchodziliśmy w naszym mieście Dni Kultury Japońskiej

Kwitnące wiśnie po



fot.: Igor Cieślak

Drzewka japońskiej wiśni zostały zasadzone w parku Hutniczym

Przez kilka październikowych dni zabrzanie mogli poczuć się w swoim mieście niczym w Japonii. Swoje umiejętności prezentowali najmłodszy i ci nieco starsi adepci sztuk walki. Odbływały się projekcje filmów, wykłady i pokazy kaligrafii. Ukoronowaniem Dni Kultury Japońskiej było zasadzenie w parku Hutniczym kilkudziesięciu drzewek kwitnącej wiśni. W pełnej krasie zaprezentują się one już wiosną...

Dni Kultury Japońskiej zainaugurowane zostały 9 października w Multikinie. Prezentację dotyczącą osiągnięć kinematografii Kraju Kwitnącej Wiśni, będącej przez długi czas trzecim pod względem liczby produkowanych rocznie filmów przemysłem na świecie (po Stanach Zjednoczonych i Indiach), przedstawił Jakub Pudętko, szef czołowego w Polsce Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Olbrzym” w Tarnowskich Górach. – *Japońskie kino to powszechnie znani w filmowym świecie twórcy, jak Akira Kurosawa, Kenji Mizoguchi, Masaki Kobayashi, Shohei Imamura czy Yasujiro Ozu. Ich dorobek jest nie do przecenienia, o czym wiedzą zarówno krytycy, jak i widzowie* – podkreślał Jakub Pudętko. Widzowie obejrzeni głośno, wyprodukowa-

ny w kooperacji amerykańsko-japońskiej, dramat wojenny „Cesarz”, poświęcony sytuacji japońskiego władcy po kapitulacji kraju w 1945 r. Hirohito zachował wtedy godność cesarza, utracił jednak przysługujący mu wcześniej status boski, a jego rola została ograniczona do reprezentacyjnej. Dzień później obchody przeniosły się do auli Wyższej Szkoły Technicznej przy ul.

Wiele nas łączy



**Megumi
Osugi–Stępień,
I sekretarz ambasady
Japonii w Polsce**

– *Wcześniej słyszałam o Zabrzu głównie w kontekście Górnika Zabrze. Teraz odkryłam wiele elementów łączących to miasto z Japonią. Przecież stąd pochodzi popularny i kochany w Japonii Krystian Zimerman. Bardzo się cieszę, że Zabrze zechciało przyjąć drzewka wiśni i ugościć nas w tak wspólny sposób. Pani ambasador Jadwiga Rodowicz kocha Japonię i Zabrze. Mam nadzieję, że teraz jeszcze więcej zabrzeń pokocha Japonię, a relacje między Japonią i Zabrzem będą się rozwijać.*

Z Zabrze do Tokio



W organizację Dni Kultury Japońskiej w naszym mieście zaangażowała się Jadwiga Rodowicz–Czechowska, pochodząca z Zabrze była ambasador RP w Japonii. Niestety, z przyczyn osobistych nie mogła uczestniczyć w obchodach.

Jadwiga Rodowicz–Czechowska ukończyła japonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, studia doktoranckie kontynuowała na Uniwersytecie Tokijskim. Specjalizowała się w historii dramatu japońskiego i myśli teatrolologicznej. W dyplomacji pracuje od 1993 r. Była m.in. radcą w Departamencie Azji i Ameryki Łacińskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od 2008 r. do 2012 r. pełniła funkcję ambasadora RP w Japonii. W grudniu 2012 r. objęła funkcję radcy generalnego w biurze Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Łączyły kraje i ludzi



Akt przekazania drzewek Zabrze

Park Hutniczy. Profesor Romuald Huszcza, japonista z Uniwersytetu Warszawskiego, wygłosił wykład „Dzisiejsza japońszczyzna – jakim językiem była, jakim jest, jakim będzie?”. Z kolei dyrektor Tarnogórskiego Centrum Kultury Mirosław Błaszczak przybliżył mniej znane wydarzenia z historii kontaktów japońsko-polskich. Odbył się również pokaz kaligrafii japońskiej. Zdjęcia ilustrujące pobyt na Dalekim Wschodzie zaprezentowali goście z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5 w Zabrzu.

Kulminacyjnym punktem obchodów Dni Kultury Japońskiej było zasadzenie w parku Hutniczym drzewek przekazanych przez Japońskie Stowarzyszenie Kwitnącej Wiśni. Zabrze otrzymało 60 sadzonek. – *Do tej pory zasadziliśmy w siedmiu krajach około siedmiu tysięcy drzewek. W Polsce po raz pierwszy byliśmy pięć lat temu we Wrocławiu. Tym razem sadzimy drzewka w Łodzi i w Zabrzu* – mówi Toshiyuki Ukai, prezes Japońskiego Stowarzyszenia Kwitnącej Wiśni. Drzewka zasadzone zostały nieopodal sie-

foto: Igor Cieśllicki

dziby należącego do grupy PGNiG Górnośląskiego Oddziału Handlowego w Zabrzu. – *Nasza siedziba sąsiaduje z parkiem. Od kilku lat mamy okazję obserwować, jak wraca on do dawnej świetności, a my chcemy się do tego również przyczyniać. Drzewka to bardzo miłe sąsiedztwo dla naszych służb biurowych. Będziemy ich doglądać, by rosły na chwałę mieszkańców* – zapewnia Mariusz Niestrój, dyrektor Górnośląskiego Oddziału Handlowego w Zabrzu, który znalazł się w gronie osób sadzących pierwsze drzewka. Wiśnie sadzili również prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik, I sekretarz ambasady Japonii w Polsce Megumi Osugi-Stępień, dyrektor Fundacji Rozwoju Kardiologii Jan Sarna, dyrektor Teatru Nowego Jerzy Makselon oraz prezes Japońskiego Stowarzyszenia Kwitnącej Wiśni Toshiyuki Ukai, a także



Spotkanie w miejskim ratuszu

uczniowie zabrzańskich szkół. – *Jestem przekonana, że posadzone teraz drzewka z roku na rok będą kwitnąć coraz piękniej, tak samo jak nasza przyjaźń z gośćmi z Japonii* – mówi prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik.

Boskie znaczenie



Toshiyuki Ukai,
prezes Japońskiego
Stowarzyszenia
Kwitnącej Wiśni

– *Kwiat wiśni ma dla Japończyków boskie znaczenie. Celem sadzenia przez nas drzewek jest wzmacnianie relacji między krajami i ludźmi. W Japonii mieszkańcy gromadzą się wokół drzewek wiśni, żeby wspólnie spędzać czas i się bawić. Mam nadzieję, że podobnie będzie w Zabrzu. Polska to wspinały kraj. Jesteśmy tu drugi raz i jestem pod wrażeniem serdeczności, z jaką jesteśmy przyjmowani.*

Ceremonii sadzenia drzewek towarzyszyły pokazy sztuk walki przygotowane przez członków UKS Aikido Zabrze i Yoshinkan Aikido. Nauka podstawowych chwytów nie ominęła także osób z publiczności. Jak można położyć przeciwnika na matę, przekonały się m.in. prezydent Małgorzata Mańka-Szulik i dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy Alina Nowak. Podczas pobytu w Zabrzu goście z Japonii odwiedzili m.in. obiekty położone na szlaku zabytków techniki. Zapoznali się również z największymi inwestycjami, jakie aktualnie realizowane są w mieście.

GOR, WG



Swoje umiejętności prezentowali młodzi...



...i bardzo doświadczeni adepci sztuk walki

foto: Igor Cieśllicki

Komisja Budżetu i Inwestycji

14.11. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

21.11. godz. 16.00 – analiza projektu budżetu na rok 2014.

Komisja Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska

12.11. godz. 16.00 – gospodarka wodno-ściekowa – informacje dotyczące II etapu, wykonanie i problemy związane z realizacją. Tereny pod budownictwo mieszkaniowe.

14.11. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

Komisja Kultury i Dziedzictwa

13.11. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

20.11. godz. 18.00 – Muzyczne Zabrze – działania instytucjonalne i społeczne propagujące kulturę muzyczną w mieście w latach 2012–2013.

Komisja Oświaty i Wychowania

13.11. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, bieżące i organizacyjne.

20.11. godz. 16.00 – doskonalenie zawodowe nauczycieli: finanse, wybór kierunków kształcenia, ilość chętnych, efekty.

Komisja Polityki Gospodarczej i Rozwoju Miasta

12.11. godz. 16.00 – gospodarka wodno-ściekowa – informacje dotyczące II etapu, wykonanie i problemy związane z realizacją. Tereny pod budownictwo mieszkaniowe.

14.11. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

Komisja Sportu, Turystyki i Rekreacji

13.11. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

29.11. godz. 16.00 – weryfikacja przygotowania konkursu na dotacje w sporcie. Analiza dotacji w roku 2013.

Komisja Prawa

i Bezpieczeństwa Publicznego

6.11. godz. 16.00 – potrzeby mieszkańców w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa w dzielnicach Zabrze.

13.11. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, bieżące i organizacyjne oraz wolne wnioski.

Komisja Zdrowia i Polityki Społecznej

14.11. godz. 16.00 – sprawy sesyjne, organizacyjne i bieżące.

21.11. godz. 17.00 – plany miasta w zakresie pozyskiwania środków unijnych w nowym okresie finansowania 2014–2020, ze szczególnym uwzględnieniem projektów realizowanych w obszarze polityki społecznej miasta.

Komisja Rewizyjna

14.11. godz. 14.00 – kontrola SPZOZ – Ośrodek Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych w Zabrzu.

Za nami XLIV sesja Rady Miasta



To już kolejne spotkanie radnych w sali posiedzeń nowego ratusza

Rady dzielnic ze statutami

Statuty wszystkich osiemnastu rad dzielnic przyjęli radni podczas październikowej sesji. Nadali również imię rondu u zbiegu alei Korfanteo i ulicy Gdańskiej. Jego patronem został śp. prezydent Lech Kaczyński.

W październiku radni przyjęli Program Edukacji Ekologicznej dla miasta Zabrze na lata 2013–2020 „Przez edukację do zrównoważonego rozwoju” oraz „Program ochrony środowiska przed hałasem dla miasta Zabrze na lata 2013–2018”. Drugi z tych dokumentów został opracowany po raz pierwszy i będzie aktualizowany co pięć lat. Jego podstawą była stworzona w ubiegłym roku mapa akustyczna Zabrze. Zostały na niej uwzględnione obszary zagrożone oddziaływaniem hałasu o poziomie większym od dopuszczalnego. W programie określone zostały działania mające na celu zmniejszenie uciążliwości, podmioty odpowiedzialne za ich podjęcie oraz szacunkowe koszty. Z kolei działania przewidziane w Programie Edukacji Ekologicznej dla miasta Zabrze mają kształtować postawy proekologiczne mieszkańców oraz osób odwiedzających nasze miasto.

Przyjęte statuty poszczególnych rad dzielnic określają m.in. zakres zadań jednostek i sposoby ich realizacji, zasady gospodarki finansowej dzielnicy, zakres nadzoru ze strony organów miasta i okoliczności wygaśnięcia mandatu radnego. W statutach znalazły się także mapy obrazujące obszar danej dzielnicy i wykazy należących do niej ulic.

Podczas październikowej sesji radni zdecydowali również o nadaniu rondu u zbiegu al. Korfanteo i ul. Gdańskiej imienia zmarłego tragicznie w katastrofie smoleńskiej prezydenta Lecha Kaczyńskiego. – *Pragnę podziękować za wsparcie inicjatywy mieszkańców. Od tego momentu możemy być dumni, że mamy w mieście obiekt noszący imię Lecha Kaczyńskiego* – podkreśla Borys Borówka z PiS, wiceprzewodniczący Rady Miasta. **GOR**

Usłyszane na sesji:

– *To co ja mam teraz zrobić?*
– *Proszę się wyłączyć!*

– *Proszę nie dyskutować z publicznością!*

Dyżury radnych

Urząd Miejski
ul. Powstańców Śl. 5–7
pok. 222
pn. 15–16, czw. 10–11

LISTOPAD

4 (pn.) Krystian Jonecko
7 (czw.) Anna Solecka-Bacia
18 (pn.) godz. 13.00 – Jerzy Wereta
21 (czw.) Gerd Piernikarczyk
Stanisława Mikulak
25 (pn.) Łucja Chrzęstek-Bar
Elżbieta Adach

Eksperci o drugim etapie poprawy gospodarki wodno–ściekowej w Zabrzu

Solidny fundament dla rozwoju

O znaczeniu prowadzonej w naszym mieście przebudowy sieci wodno–kanalizacyjnej rozmawiali uczestnicy konferencji zorganizowanej 17 października w Teatrze Nowym. Spotkanie było również okazją do uczczenia przypadającego w tym roku jubileuszu 130–lecia zabrzańskich wodociągów.

– *Poprawa gospodarki wodno–ściekowej w Zabrzu to jeden z największych projektów w Polsce, a dla naszego miasta z pewnością najważniejszy. Mam świadomość utrudnień, z jakimi borykają się mieszkańcy, ale są rzeczy, które trzeba zrobić, by myśleć o dalszym, intensywnym rozwoju. Po zakończeniu drugiego etapu projektu nasze miasto zyska stabilny fundament dla kolejnych ambitnych przedsięwzięć* – podkreśla prezydent Zabrze Małgorzata Mańka–Szulik.

Przebudowa miejskiej sieci wodno–kanalizacyjnej to największa inwestycja w historii Zabrze. Jej łączny koszt sięga prawie 800 mln zł. Wartość trwającego w tej chwili drugiego etapu przedsięwzięcia to ponad 200 mln zł. Połowę tej kwoty stanowi dofinansowanie pozyskane z unijnego Funduszu Spójności.



Prace na Zaborzu Północnym

foto: Igor Cieślak

Drugi etap inwestycji w liczbach:

Zmodernizowana lub wybudowana od nowa kanalizacja sanitarna:

69 km

Zmodernizowana lub wybudowana od nowa kanalizacja deszczowa:

68 km

Zmodernizowana lub wybudowana sieć wodociągowa:

31 km

Odtworzona nawierzchnia dróg:

320 tys. m kw.

Wysilek wielu ludzi

Piotr Niemiec, prezes Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji



– *Tak gigantyczny projekt to przedsięwzięcie, które nie każdemu miastu i przedsiębiorstwu wodociągowemu jest dane realizować.*

Cieszę się, że możemy brać udział w tych historycznych działaniach. Za nami pierwszy etap przedsięwzięcia, który został już rozliczony. Aktualnie mierzymy się z kolejną, równie trudną fazą inwestycji. Bez zaangażowania całej firmy oraz determinacji i wsparcia ze strony samorządu jej realizacja nie byłaby możliwa.

Po zakończeniu inwestycji Zabrze będzie skanalizowane na poziomie 99,9 procent. Maksymalnie ograniczone zostanie zanieczyszczenie wód powierzchniowych, a nowoczesna infrastruktura sanitarna podniesie komfort życia mieszkańców.

W październikowej konferencji wzięli udział m.in. przedstawiciele Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Jubileusz 130–lecia zabrzańskich wodociągów był również okazją do wręczenia najbardziej zasłużonym pracownikom spółki medali nadanych przez Prezydenta RP. Rozstrzygnięty został również konkurs fotograficzny i filmowy dla młodzieży „Zabrze wodą malowane”. W pierwszej kategorii zwyciężyła Ewa Stanek, w drugiej – Klaudia Jędrzejczak. W części artystycznej wystąpiła Ewa Uryga.

MM

Zdaniem ekspertów

Małgorzata Staś, dyrektor Wydziału Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego



– *Gospodarka wodno–ściekowa jest jednym z priorytetów we Wspólnocie Europejskiej. W Programie Operacyjnym Infrastruktura*

i Środowisko na dofinansowanie projektów w tym obszarze przeznaczono ponad 3 mld euro. Są to projekty na dużą skalę, o bardzo dużej wartości, czego przykładem jest m.in. projekt zabrzański. Cieszy fakt, że władze miasta skutecznie zadbały o środki na zrealizowanie tak znaczącego dla mieszkańców przedsięwzięcia, wykazując się po raz kolejny dobrym przygotowaniem do realizacji inwestycji miejskich. Serdecznie gratuluję dotychczasowych sukcesów i życzę dalszych pomyślnych inwestycji.

* * *

Tadeusz Rzepecki, prezes Izby Gospodarczej Wodociągi Polskie



– *Inwestycje w przebudowę sieci wodociągowych i kanalizacyjnych były konieczne, by sprostać wymogom UE. Dano*

nam na to czas do końca 2015 roku. Nie wszystkie gminy zdążą, ale Zabrze, jestem o tym przekonany, zakończy swój projekt w terminie. I co ważne, to projekt realizowany rozsądnie, po gospodarsku. Inne miasta przeszacowały inwestycje, a teraz są zmuszone winować ceny wody. Jest gmina w Polsce, w której za metr sześcienny wody płaci się 46,99 zł. W Zabrzu to niecałe 13 zł.

W Teatrze Nowym odbyły się zabrzańskie obchody Dnia Edukacji Narodowej

Z pasją niosą oświaty kaganek

Dyrektorzy, nauczyciele i pracownicy zabrzańskich szkół spotkali się 14 października w Teatrze Nowym na uroczystej gali z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Najbardziej zasłużone osoby z blisko czterotysięcznej w Zabrzu grupy zawodowej odebrały wyróżnienia. Pozналиśmy także wyniki konkursu na Nauczyciela Roku.

Uczestnicy tegorocznej uroczystości zwracali przede wszystkim uwagę na znaczenie pracy zespołowej pedagogów i wychowawców oraz wagę sportu w kształceniu dzieci i młodzieży. – *Nauczyciele to jedna z najważniejszych grup zawodowych. Wychowują nasze dzieci, wprowadzają je w świat wiedzy i umiejętności, które kiedyś pozwolą im nas zastąpić. Dlatego pedagodzy i wychowawcy na różnych szczeblach szkolnej edukacji muszą także wciąż się uczyć, poszerzać wiedzę, uzupełniać ją, by stale być na bieżąco*



Elżbieta Rogowska

każda nagroda zobowiązuje, mobilizuje do działania – mówi Małgorzata Kwiatkowska, wicedyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 11 w Zabrzu.

wa, dzieci. Razem cieszymy się z mojego wyróżnienia. Teraz trzeba będzie wrócić do pracy i dać z siebie jeszcze więcej, bo

Podczas uroczystości ogłoszono wyniki organizowanego przez „Głos Zabrze i Rudy Śląskiej” plebiscytu na Nauczyciela Roku. Tytuł przypadł zajmującej się nauczaniem zintegrowanym Elżbiecie Rogowskiej z SP nr 31 w Rokitnicy. – *Zawsze bardzo ważne są nagrody przyznawane przez władze miejskie czy resortowe. Ta jednak jest dla mnie szczególnie istotna, bo pochodzi od bezpośrednich odbiorców naszej pracy. To dla mnie zaszczyt, że ją dostałam* – podsumowuje Elżbieta Rogowska. **WG**



W części artystycznej wystąpili uczniowie zabrzańskich szkół

z osiągnięciami nauki – podkreśla Marian Czochara, przewodniczący Rady Miasta i emerytowany nauczyciel z długoletnim stażem. Gala była okazją do przypomnienia najważniejszych osiągnięć zabrzańskiej oświaty. Kilkudziesięciu wyróżniających się nauczycieli i dyrektorów odebrało nagrody. – *Dla mnie to wyjątkowy dzień. Szczególnie dlatego, że pierwszy raz jestem w gronie uhonorowanych, a pracuję w szkole już cztertnasty rok. Jest tu ze mną dziś rodzina: mąż, teścio-*

Janusz Siech, przewodniczący NSZZ „Solidarność” pracowników oświaty, zwraca uwagę, że Dzień Edukacji Narodowej to powód do świętowania i refleksji. – *Szczególnie teraz, gdy znikają z przedszkoli dodatkowe zajęcia, jak muzyka, języki obce czy zajęcia ruchowe. A przecież tam wychowywali się przed laty nasi mistrzowie, jak Urszula Radwańska czy Jerzy Janowicz. Teraz takie zajęcia rodzic będzie musiał opłacić z własnej kieszeni* – zaznacza Janusz Siech.

Laureaci wyróżnień prezydenta miasta:

Joanna Słowińska – nauczyciel Społecznej Szkoły Podstawowej nr 1 i Społecznego Gimnazjum „Nasza Szkoła”

Anna Graczyk – nauczyciel Zespołu Szkół Katolickich im. ks. Jana Twardowskiego

Mirosława Wójcikiewicz – nauczyciel Zespołu Szkół Katolickich im. ks. Jana Twardowskiego

Jan Wójcikiewicz – nauczyciel Zespołu Szkół Katolickich im. ks. Jana Twardowskiego

Alicja Podstolec – nauczyciel Salezjańskiego Zespołu Szkół Publicznych im. św. Dominika Savio

Grażyna Tkocz – nauczyciel Salezjańskiego Zespołu Szkół Publicznych im. św. Dominika Savio

Urszula Dramska – nauczyciel Salezjańskiego Zespołu Szkół Publicznych im. św. Dominika Savio

Kilkudziesięciu nauczycieli odebrało w Zabrze z rąk minister edukacji medale i wyróżnienia

Docenieni za codzienne zaangażowanie



Pamiątkowe zdjęcie nagrodzonych pedagogów

Ponad pół setki nauczycieli podlegających gliwickiej delegaturze Śląskiego Kuratorium Oświaty odebrało w październiku medale i wyróżnienia. Uroczystość, w której uczestniczyła minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas, odbyła się w auli Szkoły Podstawowej nr 36 przy placu Warszawskim.

– Jest to duży honor dostać ten medal po przepracowaniu ponad 20 lat. To znaczy, że ktoś zobaczył moją osobę, docenił mnie, a to dopinguje i motywuje do dalszej pracy – podkreśla dyrektor Zespołu Szkół Spożywczych Urszula Surel-Hildebrand, która z rąk Krystyny Szumilas odebrała Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej. Medale otrzymali również: dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 14 Alicja Szostek, dyrektor Zespo-

łu Szkół Specjalnych nr 40 Stanisława Stus, dyrektor Przedszkola nr 3 Ludomira Borys-Paradysz i wicedyrektor Zabrzeńskiego Centrum Kształcenia Ogólnego i Zawodowego Maria Chrobok. Nagrodą Śląskiego Kuratora Oświaty uhonorowana została Grażyna Kasperek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 15. – Te nagrody świadczą o tym, że zabrzańska oświata jest dobrze oceniana. Cieszymy się, że nasi dyrektorzy i nauczyciele otrzymali Medale Komisji Edukacji Narodowej,

a wśród wyróżnionych nagrodą kuratora jest dyrektor jednej z zabrzańskich szkół. Myślę, że możemy być z tego dumni – mówi Ewa Wolnica, zastępca naczelnika Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Zabrzu. – Bez nauczyciela szkoła nigdy nie będzie szkołą. Bez nauczyciela uczeń straci przewodnika, nie będzie potrafił znaleźć swojej drogi i doskonalić umiejętności i talentów. Wierzę, że wszystko to, co robicie, jest po to, żeby uczniowie byli dobrze przygotowani do dorosłego życia – mówiła podczas uroczystości minister Krystyna Szumilas.



Minister Krystyna Szumilas (z lewej)

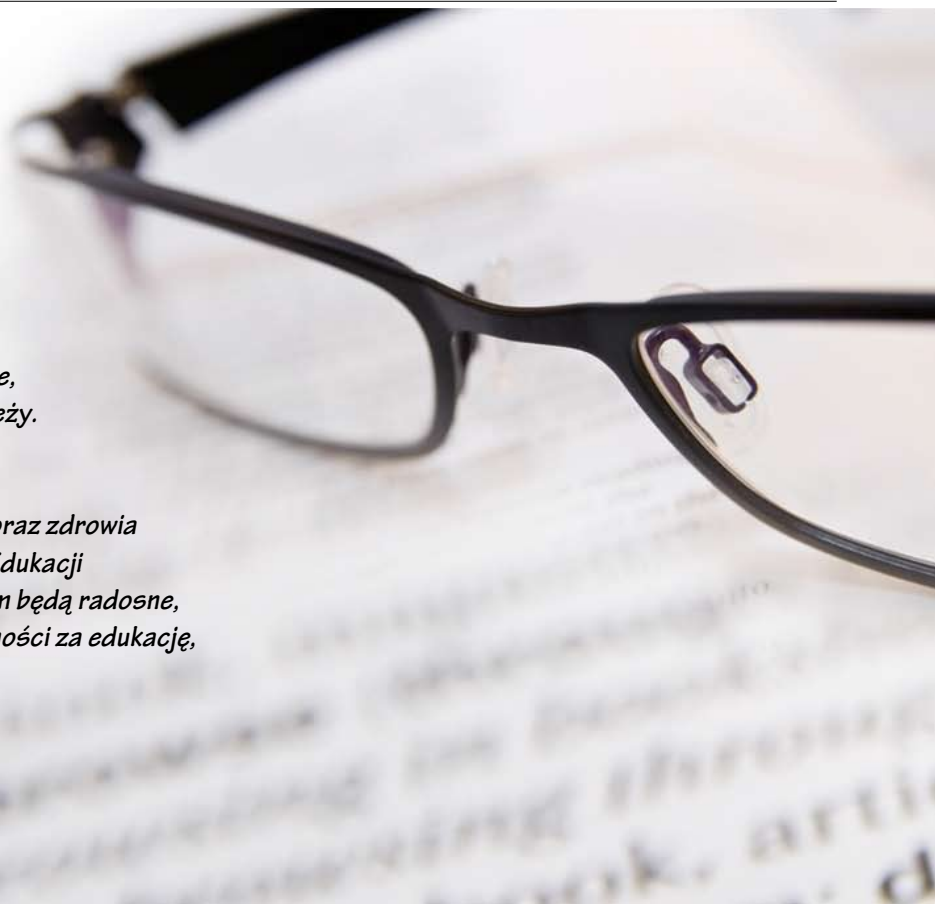
W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele nauczycielskich związków zawodowych, samorządu, Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej oraz Śląskiego Kuratorium Oświaty.

SOR

**Drodzy Nauczyciele,
Dyrektorzy i Pracownicy,
Rodzice i Uczniowie
zabrzeńskich szkół,**

Dzień Edukacji Narodowej to wielkie święto całej szkolnej społeczności. Drodzy Nauczyciele, Dyrektorzy i Pracownicy, dziękuję Wam za ogromne zaangażowanie i serce, z jakim pracujecie na rzecz zabrzeńskiej młodzieży. Gratuluję dorobku i osiągnięć w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Życzę dalszych sukcesów, satysfakcji z pracy oraz zdrowia i pomyślności w życiu prywatnym. Niech Dzień Edukacji Narodowej i wszystkie inne dni w roku szkolnym będą radosne, spokojne, pełne zadowolenia, ale i odpowiedzialności za edukację, a także wychowanie dzieci i młodzieży.

Małgorzata Mańka-Szulik
Prezydent Zabrze



Dla najmłodszych zabrzany powstają kolejne miejsca w żłobkach i przedszkolach

Z misiami za pan brat

„Misiowa Kraina”, żłobek prowadzony przez Dom Dziennego Pobytu „Rodzina”, świętuje swoje pierwsze urodziny. Dokładnie rok temu placówka przy ul. Szczęście Ludwika w Mikulczycach przyjęła pod swoje skrzydła pierwsze maluchy. W tym roku w budynku ruszyło także przedszkole. A budowa kolejnego trwa przy ul. Lipowej.

„Misiowa Kraina” to cztery dostosowane do wieku i rozwoju dzieci sale zabaw, cztery sale do wypoczynku, ogrodzony i bezpieczny plac zabaw oraz zaplecze socjalne. – *Wszystko jest nowe, budynek został wyremontowany i dzieci mają zapewnione komfortowe warunki. Personel bardzo się stara, angażuje w swoją pracę. A co najważniejsze, rodzice mają do nas zaufanie. To nas niezmiernie cieszy* – podkreśla Anna Kropisz, kierownik Domu Dziennego Pobytu „Rodzina”.

Obecnie w żłobku objętych jest opieką 39 dzieci. Łącznie w placówce przygotowano 45 miejsc, w tym cztery dla dzieci niepełnosprawnych. Natomiast w przedszkolu z oddziałami integracyjnymi jest 37 miejsc dla maluchów. We wrześniu przyjęto do niego 14 dzieci. – *Jako że przedszkole działa dopiero od 1 września tego roku, nie mogliśmy startować w rekrutacji wiosennej do przedszkoli. Mamy jeszcze wolne miejsca. Osoby, które chcą zapisać swoje dziecko do naszego przedszkola lub żłobka, mogą kontakto-*



W mikulczyckiej placówce dzieciaki czują się znakomicie

wać się z nami bezpośrednio lub odwiedzić naszą stronę internetową, gdzie dostępne są formularz zgłoszeniowy i informacje na temat placówek – wyjaśnia Anna Kropisz.

O tym, że to miejsce przyjazne dzieciom, nie trzeba nikogo przekonywać. Świadczą o tym roześmiane buzie dzieci i opinie zadowolonych rodziców. Katarzyna Śmiałkowska-Kopacka, mama dwuletniej Tosi, podkreśla, że lepszej opieki dla córki nie mogła sobie wymarzyć. – *Panie są zawsze życzliwe i uśmiechnięte. Mają odpowiednie podejście do maluchów. Pracuję w Katowicach, więc mogłam zapisać Tosię do żłobka właśnie tam, ale do tego miejsca przekonały mnie rozmowy z innymi rodzicami, których dzieci już tu uczęszczały. Bardzo chwalili placówkę, a najlepszym dowodem na to, że oceniają ją bardzo dobrze, był fakt, że zdecydowali się na kontynuację edukacji swoich dzieci w tutejszym przedszkolu. Placówka organizuje też tzw. dni adaptacyjne, podczas których dzieci są stopniowo przyzwyczajane do nowego miejsca, a nie odrywane nagle od rodziców. Rodzic ma okazję poznać placówkę, zobaczyć, jak jego dziecko reaguje na otoczenie. To bardzo ważne* – podkreśla pani Katarzyna.

– *Wiktoria chodziła tu do żłobka, od września uczęszcza tu do przedszkola. To bardzo fajne, przyjazne dzieciom miejsce. Córka jest bardzo zadowolona, cieszy się, że tu przychodzi. Nie trzeba jej namawiać na pójście do przedszkola* – zapewnia Sandra Faber, mama trzyletniej Wiktorii.

Placówka stale się rozwija. – *Chcemy, by dzieci miały na miejscu zapewnioną rehabilitację. Planujemy zatrudnić logopedę. Będziemy się starać o środki na ten cel* –



Katarzyna Śmiałkowska-Kopacka z Tosią

zapowiada Anna Kropisz. Dom Dziennego Pobytu „Rodzina” prowadzi także Żłobek Dzieciątka Jezus w Zabrze-Zaborzu, przeznaczony dla dzieci od roku do lat trzech. Tymczasem przy ul. Lipowej w Mikulczycach trwa budowa przedszkola dla dwustu maluchów.

– *Zakończył się już etap prac ziemnych, wykonano ściany fundamentowe i ściany parteru, wylano stropy nad parterem. Zakończono budowę ścian zewnętrznych pierwszego piętra i wykonano stropy żelbetonowe nad pierwszym piętrzem* – tłumaczy Leszek Szczygielski, naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Miejskiego w Zabrzu. Przedszkole ma być gotowe w przyszłym roku. Na jego budowę przeznaczono z miejskiej kasy osiem milionów zł.

MM



Budowa nowego przedszkola

Setki osób wysłuchały Koncertu Papieskiego na placu przy kościele św. Wojciecha

Dla uczczenia rocznicy pontyfikatu

„The Armed Man – Msza dla pokoju” autorstwa brytyjskiego kompozytora Karla Jenkinsa zabrzmiała w niedzielę, 20 listopada, na placu kościelnym parafii św. Wojciecha. Koncert Papieski przygotowali artyści Filharmonii Zabrzeńskiej i chóru Resonans con tutti.

U stóp Krzyża Papieskiego na os. Kopernika zebrały się w niedzielne popołudnie tłumy. Plenerowemu koncertowi sprzyjała pogoda. Na scenie, ustawionej nieopodal świątyni, artyści Filharmonii Zabrzeńskiej pod dyktando Sławomira Chrzanowskiego i chóru Resonans con tutti oraz soliści Roksa Wardenga, Justyna Kopiszka, Michał Gołowski i Kamil Zdebel zaprezentowali „Mszę dla pokoju”. Koncert Papieski został zorganizowany dla uczczenia 35. rocznicy wyboru na papieża kardynała Karola Wojtyły. Karl Jenkins to jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów brytyjskich. Dwukrotnie był odznaczany przez królową Elżbietę II. Jego „Msza dla pokoju” powstała w 1999 r.

WG



Sławomir Chrzanowski

Artyści na scenie nieopodal kościoła św. Wojciecha



Koncertu na placu kościelnym wysłuchały tłumy zabrzeńców

Zabrzeńscy seniorzy spotkali się w Miejskim Ośrodku Kultury

Wciąż aktywni, pomimo wieku

Były życzenia, muzyczne akcenty, poczęstunek oraz prelekcje dotyczące profilaktyki zdrowotnej. W Miejskim Ośrodku Kultury odbyły się 1 października obchody Dnia Seniora. W spotkaniu wzięło udział kilkaset osób.

Na przygotowanych stanowiskach można było sprawdzić ciśnienie krwi, poziom cukru i wykonać spirometrię. Seniorzy mogli poznać ofertę Uniwersytetu Trzeciego Wieku. – *Równie ważne jak ruch jest trenowanie szarych komórek* – podkreślała Konstancja Bartnik kierująca zabrzeńskim Uniwersytetem Trzeciego Wieku. – *Często dopiero na emeryturze, ludzie uświadamiają sobie, że mogą zrobić coś dla siebie, wrócić do dawnych pasji lub rozwijać nowe zainteresowania. Wśród naszych słuchaczy więcej jest pań, ale to zaczyna się powoli zmieniać. W tym roku zapisało się do nas kilkunastu panów* – wyliczała pani Konstancja.

Uczestnicy spotkania zgodnie podkreślali, że ważne jest pozytywne nastawienie do świata. – *Trzeba się dużo uśmiechać, być życzliwym wobec innych. Nie można się nad sobą rozczulać w czterech ścianach. Seniorzy tak samo mają prawo do aktywnego życia i przebywania wśród innych ludzi* – podkreślała Dorota Grychtol. Uczestnicy spotkania wysłuchali prelekcji dotyczących profilaktyki zdrowia, systemu ubezpieczeń społecznych i bezpieczeństwa osób starszych. W Zabrzu działa kilkanaście kół emerytów i rencistów. Jednym z programów realizowanych w mieście jest SPA dla Seniora i Seniorki. – *Seniorzy pokazali*



Jedno z przygotowanych stoisk

w tym projekcie, jak wiele mogą dać innym. Udzielali porad z zakresu gotowania czy prowadzenia domu. Działa też kawiarenka, gdzie osoby mające pasje mogą wymieniać się swoimi doświadczeniami – mówi Helena Breczko, pełnomocnik prezydenta miasta ds. osób niepełnosprawnych.

MM

Mija 95 lat od momentu, gdy nasz kraj po 123 latach zaborów powrócił na mapę Europy

Wspólnie uczcijmy Święto Niepodległości



Będą koncerty, turnieje sportowe i uroczysta msza w intencji Ojczyzny. 11 listopada mija 95 lat od chwili, gdy nasz kraj wyzwolił się spod jarzma zaborców. W Zabrzu obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczną się tradycyjnie na placu Warszawskim.

– *Zachęcam wszystkich mieszkańców do wspólnego uczczenia tej radosnej i niezwykle ważnej dla wszystkich Polaków rocznicy. 11 listopada to przecież dzień ponownych narodzin naszej ojczyzny* – podkreśla prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. Zabrzańskie obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczną się na placu Warszawskim o godzinie 10 od koncertu orkiestry dętej „Makoszowy” pod dyktando Henryka Mandrysa. Poczty sztandarowe przygotują m.in. uczniowie zabrzańskich szkół i służby mundurowe. Uczestnicy uroczystości przejdą następnie do kościoła św.

Anny, gdzie o godzinie 11 odprawiona zostanie uroczysta msza w intencji Ojczyzny. Jej oprawę artystyczną zapewni chór Resonans con tutti. Po nabożeństwie pod krzyżem na placu kościelnym złożone zostaną kwiaty. Oficjalnym obchodom towarzyszyć będzie szereg imprez. Od 9 do 11 listopada w Zespole Szkół nr 17 potrwa XX Międzynarodowy Turniej Koszykówki o Puchar Prezydenta Miasta Zabrze. Narodowe Święto Niepodległości uczczą również artyści Filharmonii Zabrzańskiej, którzy

na 11 listopada na godzinę 17 zaplanowali koncert „My, pierwsza brygada...”. Polskie pieśni patriotyczne przypomną soliści Edyta Krzemień, Łukasz Talik i Damian Aleksander. – *Zależy nam, by przybliżyć tradycję głównie młodym słuchaczom* – zwraca uwagę Sławomir Chrzanowski, dyrektor Filharmonii Zabrzańskiej. Przypomnijmy, że dzień 11 listopada ustanowiony został Świętem Niepodległości w 1937 r. Obchodów tego święta zakazano w czasie hitlerowskiej okupacji. W 1945 r. wprowadzono Narodowe Święto Odrodzenia Polski, które obchodzone było 22 lipca, w rocznicę ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Święto obchodzone 11 listopada przywrócone zostało ustawą Sejmu z 15 lutego 1989 r. Od tego czasu nosi ono nazwę Narodowego Święta Niepodległości.

MM

W listopadzie po raz kolejny odbędzie się konferencja poświęcona kulturze Europy Środkowej

O wolności i jej ograniczeniach

Wolność i jej ograniczenia w kulturze to temat konferencji naukowej, która w listopadzie organizowana jest w Zabrzu. Weźmie w niej udział m.in. wybitny izraelski polityk i dyplomata Szewach Weiss. Wykłady i panele dyskusyjne zaplanowano w Teatrze Nowym oraz Muzeum Górnictwa Węglowego.

Organizowana już po raz siedemnasty konferencja dotycząca kultury Europy Środkowej potrwa od 14 do 15 listopada. Spotkanie

tym razem będzie przebiegać pod hasłem „Wolność i jej ograniczenia w kulturze Europy Środkowej”. W konferencji tradycyjnie wezmą udział polscy i zagraniczni naukowcy, przedstawiciele duchowieństwa i samorządu. Będzie można wysłuchać między innymi wykładów prof. Marka Cetwińskiego, prof. Beaty Wojciechowskiej i prof. Alicji Kuleckiej. Swoje udział w konferencji zapowiedzieli także abp Damian Zimoń, ks. prof. Waldemar Graczyk oraz prof. Szewach Weiss, izraelski polityk, ambasador Izraela w Polsce w latach 2001–2003.

Prelegenci będą poruszać tematy dotyczące m.in. pojmowania wolności przez średnio-wiecznych Ślązaków, granic wolności słowa, wolności wyznania w PRL-u, Kościoła katolickiego wobec innowierców w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII w. Prof.

Szewach Weiss wygłosi wykład „Czy prawo międzynarodowe ogranicza wolność?”. W programie konferencji zaplanowano dyskusję panelową na temat problemów wolności we współczesnym świecie, w której wezmą udział profesorowie: Ewa Chojacka, Tomasz Fałęcki, Marcin Król, Henryk Samsonowicz, Szewach Weiss oraz Roman Wieruszewski.

Międzynarodowe konferencje naukowe z cyklu „Kultura Europy Środkowej” organizowane są w Zabrzu od 1997 r. Pierwszą z nich – pod hasłem „Środkowoeuropejskie dziedzictwo św. Wojciecha” – zorganizowano w millenium śmierci św. Wojciecha. Celem tych naukowych spotkań jest odkrywanie historycznej tożsamości i przybliżanie historii. Od 2007 r. organizacją konferencji zajmuje się Urząd Miejski w Zabrzu wraz z Oddziałem Katowickim PAN. Przewodniczącym Rady Naukowej jest prof. dr hab. Antoni Barciak. Szczegółowy program konferencji można znaleźć na stronie www.kultura-europy.pl.

MM



Do Zabrze przyjedzie Szewach Weiss

foto: Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

W Warszawie zaprezentowane zostało zabrzańskie „Memorandum inwestycyjne”

Do stolicy po inwestorów

Liczy prawie 120 stron i zawiera szczegółowe informacje z wszystkich dziedzin życia miasta, które mogą zainteresować potencjalnych inwestorów. W Warszawie zaprezentowane zostało w październiku „Memorandum inwestycyjne” Zabrza. To efekt kilkumiesięcznych prac. Dokument ma zachęcić kolejnych przedsiębiorców do podjęcia działalności w naszym mieście.

– Zabrze to miasto nauki, medycyny, kultury, sportu i turystyki przemysłowej. W ciągu ostatnich lat wielki przemysł ustępuje miejsca innowacyjnym technologiom. Dzięki uznanym ośrodkom naukowym, badawczym i medycznym możemy szczyścić się specjalistyczną i wykwalifikowaną kadrą, która działa na rzecz przemysłu medycznego, biomedycznego, górniczego, chemicznego, motoryzacyjnego, inżynierii



Prezes Kardio-Med Silesia Adam Konka

środowiskowej, a także mechaniki i robotyki – wylicza prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik. – Bogata oferta kulturalna Domu Muzyki i Tańca, Filharmonii Zabrzańskiej, Teatru Nowego oraz baza sportowa i niezwykle szlak obiektów kultury przemysłowej przyciągają do Zabrza turystów. Jesteśmy również miastem przyjaznym dla przedsiębiorców. Swoje firmy lokuje u nas coraz więcej inwestorów krajowych i zagranicznych. Jestem przekonana, że „Memorandum inwestycyjne” zachęci do bliższego poznania naszego miasta, a przede wszystkim do skorzystania z jego wiel-



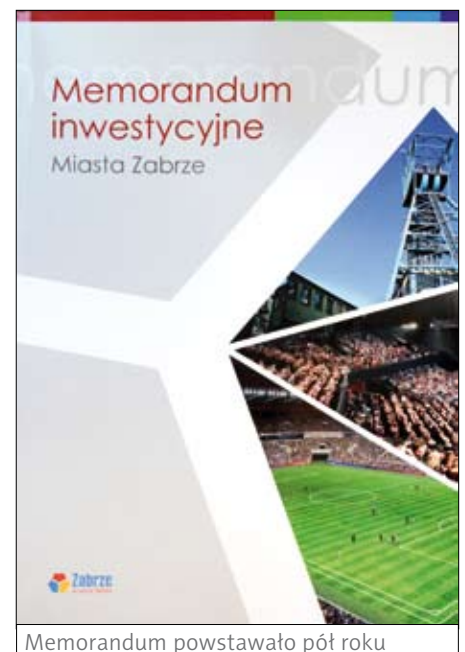
Konferencja w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej

kich możliwości – dodaje pani prezydent. Podobnego zdania jest Jerzy Bujok, sekretarz Krajowej Izby Gospodarczej. – Współpracujemy z Zabrzem od kilku lat. Dynamiczne zmiany, jakie zaszły w tym czasie w mieście, wymagały zebrania w jednym wydawnictwie. To memorandum pokazuje przedsiębiorcom, że Zabrze jest miastem, które postawiło na inwestycje. To pierwszy tego typu dokument w Polsce – zwraca uwagę Jerzy Bujok. Podczas konferencji zorganizowanej w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej o swoich doświadczeniach z Zabrzem opowiadali przedsiębiorcy, którzy ulokowali już tutaj swoją działalność. – Zabrze i Fortum to małżeństwo idealne – uśmiecha się Jacek Ławrecki, rzecznik firmy Fortum Power and Heat Polska, skandynawskiego potentata na rynku ciepłowniczym i energetycznym. – Postawiliśmy na Zabrze, bo to miasto w sercu Śląska. Wokół mieszka około dwóch milionów osób. A Zabrze nie czeka beczynnienie na inwestorów. Wychodzi im naprzeciw. Mogliśmy tu wsiąść do jadącego pociągu. W Zabrzu panuje świetny klimat dla biznesu – dodaje.

Adam Konka, prezes spółki Kardio-Med Silesia zwraca uwagę, że w najbliższych latach na unijne dofinansowanie będą mogły liczyć przede wszystkim projekty umożliwiające komercjalizację badań naukowych. – Zabrze z takim zapleczem, jak Śląskie Centrum Chorób Serca, Śląski Uniwersytet Medyczny, Politechnika Śląska czy Fundacja Rozwoju Kardiochirurgii, ma tu kolosalną przewagę nad innymi miastami. A to stanowi zachętę dla inwestorów – uważa Adam Konka. Zakrojoną na szeroką skalę działalność

prowadzi również w Zabrzu spółka Hotele Diament. Efektem jest budowa kompleksu hotelowego, który ma być gotowy wiosną przyszłego roku.

– Atuty Zabrza to świetna lokalizacja i usytuowanie na szlaku zabytków techniki – mówi Rafał Bakalarski, prezes spółki. – Zabrze to również bliskość ośrodków akademickich, dostęp do wysoko wykwalifikowanej kadry, elastyczna współpraca z władzami samorządowymi i atmosfera sprzyjająca prowadzeniu przedsiębiorstwa – dodaje. Memorandum, którego stworzenie trwało pół roku, trafi teraz m.in. do instytucji zajmujących się w Polsce wspieraniem przedsiębiorczości. Będzie również promowane poza granicami naszego kraju. **GOR**



Memorandum powstawało pół roku

Naukowe wsparcie gospodarki



Naukowcy zapraszają do swojej siedziby uczniów zabrzańskich szkół

Powstają tu nowe typy materiałów, które znajdują zastosowanie w medycynie, biotechnologii, mikroelektronice i ochronie środowiska. Prowadzone badania łączą elementy chemii, fizyki i biologii. Działające w Zabrzu Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych Polskiej Akademii Nauk to placówka ciesząca się znakomitą renomą w kraju i poza jego granicami. Instytut obchodzi właśnie jubileusz 60-lecia istnienia.

Początków obecnego Centrum należy szukać w 1954 r. Powstała wówczas Pracownia Petrochemii w Gliwicach, która przekształciła się później w Zakład Karbochemii i Polimerów. Z czasem podzielił się on na dwie jednostki: Zakład Petro- i Karbochemii (późniejszy

Zakład Karbochemii) oraz Zakład Polimerów (późniejsze Centrum Chemii Polimerów). W 2007 r. obie jednostki połączyły się i powstało Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych w Zabrzu, które od 2011 r. jest instytutem Polskiej Akademii Nauk.

Na pograniczu nauk

Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych zajmuje się badaniami, które łączą elementy chemii, fizyki, biologii oraz medycyny. – *Znaczna część naszego potencjału skupia się na badaniach podstawowych, które mają odpowiedzieć na pytanie: jaki jest świat, który nas otacza? Staramy się badać te rzeczy, które są ważne dla jakichś przyszłych zastosowań* – zastrzega profesor Andrzej Dworak, dyrektor Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych PAN. Naukowcy pracujący w Centrum zajmują się również nowoczesnymi materiałami, które

Musimy się rozwijać



Profesor Andrzej Dworak, dyrektor Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych PAN

– *Staramy się prowadzić badania, które są zorientowane na to, żeby tworzyć podstawy nowoczesnej gospodarki. Jesteśmy w tej chwili uznawanym ośrodkiem, ale to nie znaczy, że możemy osiąść na laurach, bo za kilka lat będziemy już w tyle. Musimy cały czas się rozwijać.*



foto: CMPIW



foto: CMPIW



foto: CMPiW

Wyposażenie Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych robi spore wrażenie

można zastosować m.in. w medycynie i farmacji. – *Opracowujemy urządzenie, dzięki któremu będzie można szybciej hodować arkusze skóry własnej pacjenta. Trwają też prace nad urządzeniami do kontrolowanego uwalniania leków. Bardzo ciekawe są prace kolegów, którzy wykonują z biodegradowalnych tworzyw stent o pamięci kształtu do tchawicy. W temperaturze pokojowej jest on mały i pozwijany. Kiedy się go umieści w tchawicy, rozszerza ją, a po pewnym czasie, który da się kontrolować, rozpada się do pochodnych kwasu mlekowego, które nie są toksyczne* – tłumaczy prof. Andrzej Dworak. W Centrum działa Laboratorium Środowiskowe, które zajmuje się charakterystyką materiałów polimerowych, polimerowo-węglowych i węglowych, a także ich identyfikacją i kontrolą przebiegu procesów chemicznych. Unikutowa, wysokiej klasy aparatura pozwala na wykonywanie kompleksowych badań i określanie szeregu właściwości termicznych i mechanicznych polimerów oraz innych związków organicznych. Laboratorium wykonuje badania w ramach sta-

tutowej i grantowej działalności badawczej Centrum oraz na zlecenia zewnętrzne. W ramach współpracy regionalnej Laboratorium wykonuje prace badawcze dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Bogaty program obchodów

Jubileusz 60-lecia CMPiW PAN przypada w lutym przyszłego roku, ale placówka już rozpoczęła obchody. Naukowcy wzięli m.in. udział w tegorocznej edycji Dnia Nauki. Przygotowane przez nich w parku przy ul. Dubiela stoisko, na którym prezentowano różnorodne doświadczenia, zostało ocenione najwyżej. – *Zorganizowaliśmy też Dni Otwarte, w których uczestniczyła młodzież szkolna. Przygotowaliśmy pokazy, opowiadaliśmy o działalności Centrum. Pozwoliliśmy naszym gościom zobaczyć prawdziwe laboratoria* – mówi odpowiedzialna za obchody 60-lecia Barbara Trzebicka. – *Chcemy, żeby nasz jubileusz miał oddźwięk w województwie. Na marzec przyszłego roku planujemy wystawę w gmachu Sejmu Śląskiego w Katowicach.*

Będziemy mogli też zaprezentować Centrum na uroczystym posiedzeniu Sejmiku. Kulminacją obchodów będzie spotkanie naszych przyjaciół, z którymi współpracujemy w Polsce i na świecie. Podsumujemy wtedy działalność Centrum i przedstawimy osiągnięcia z ostatnich lat. Całość zakończy międzynarodowa konferencja naukowa – wylicza Barbara Trzebicka. Działalność Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych PAN coraz częściej jest zauważana i nagradzana. W tym roku placówka otrzymała nominację do tytułu „Marka – Śląskie” w kategorii „Nauka”. Podczas wrześniowych obchodów Święta Miasta Centrum otrzymało nagrodę prezydenta w dziedzinie nauki i medycyny. Instytut był też nominowany do Polskiej Nagrody Innowacyjności 2013.

SOR

Takie są liczby:

84 osoby zatrudnione są w Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych PAN przy prowadzeniu badań

210 prac opublikowali pracownicy Centrum w czasopiśmie naukowych w latach 2009–2012

42 mln zł to wartość realizowanych w tym czasie projektów dofinansowanych ze środków UE

5,9 mln zł to wartość wykorzystywanego w Centrum transmisyjnego mikroskopu elektronowego



foto: CMPiW

W październiku swoje jubileusze obchodzili dwie zabrzańskie szkoły

Wspomnienia pełne wzruszeń

Absolwentów rozsiadanych po całym świecie przyciągnął jubileusz 111-lecia III Liceum Ogólnokształcącego w Zabrzu. Uroczyste obchody zorganizowane zostały 5 października. Z kolei 30. urodziny świętował 15 października Zespół Szkół Specjalnych nr 41.

– Tu nie chodzi o to, że przyjeżdżają z daleka. Nawet jeśli ktoś jest stąd i wraca do tej szkoły, to jest to dowód na to, że zintegrowaliśmy tych ludzi, stworzyliśmy odpowiednie warunki do tego, by się polubili, zaprzyjaźnili i wynieśli ze szkoły najlepsze wspomnienia. Ważne, że ta szkoła to nie jakaś trauma z dzieciństwa, tylko dobra przeszłość – uśmiecha się Magdalena Kaernbach-Wojtaś, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 11, w skład którego wchodzi III LO.

Urodzinowa gala, poprzedzona mszą odprawioną w kościele św. Anny, odbyła się 5 października w Domu Muzyki i Tańca. Później absolwenci odwiedzili swą szkołę, odnajdując w niej znajome zakamarki oraz dawno nie widziane twarze kolegów, koleżanek i nauczycieli. Nie brakowało wzruszeń. – Specjalnie przejechałam tysiąc kilometrów, by po 35 latach spotkać się z koleżankami i kolegami z klasy, która, jak się okazuje, jest najliczniejszą klasą na tym zjeździe. Jestem wzruszona, że mogę tu być, cieszę się, że jestem częścią tej wielkiej historii szkoły – mówi Agata Gorol, jedna z absolwentek. – Bardzo miło wspominam tę szkołę. Świat był młodszy, my też. Dlatego tu jestem – uśmiecha się absolwent Wojciech Madej. Szkoła może pochwalić się znanymi absolwentami. Tu uczęszczali m.in. Krzysztof Hanke z kabaretu Rak oraz aktor Dariusz Gnatowski. – Ta szkoła mnie ukształtowała. Przez cztery lata byłem członkiem szkolnego kabaretu, brałem udział w konkursach poezji. To przełożyło się potem na to, że poszedłem do szkoły teatralnej i zostałem aktorem. To już trzeci zjazd absolwentów, w którym bio-



Aktor Dariusz Gnatowski



Absolwenci III LO na widowni Domu Muzyki i Tańca

re udział. Bardzo się cieszę, że tu dziś jestem, że będę mógł spotkać się z kolegami – podkreśla Dariusz Gnatowski.

Urodziny III LO nie były jedynym szkolnym jubileuszem obchodzonym w październiku w naszym mieście. Swoje 30-lecie obchodził Zespół Szkół Specjalnych nr 41. Była msza i przygotowana w szkole akademia. – W naszej szkole nie ma barier architektonicznych, są gabinety, sale specjalistyczne. Możemy pochwalić się opieką terapeutyczną, która służy dodatkowo każdemu z naszych podopiecznych. Oprócz realizacji podstawy programowej, wspieramy nasze działania edukacyjne różnymi formami terapii, jak dogoterapia czy terapia w wodzie. Jest sala do integracji

sensorycznej, ważnej w rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych intelektualnie. Niedawno zakończyliśmy projekt „Sukces rośnie z nami”, braliśmy udział w programie „Radosna szkoła” oraz w projekcie „Comenius” – wylicza Teresa Paradowska, dyrektor placówki.

Z oferty placówki zadowoleni są też rodzice, wśród nich Jolanta Nowakowska, mama Daniela, u którego zdiagnozowano Zespół Aspergera. – Daniel uczęszcza tu do przedszkola. Ma indywidualne zajęcia. Można zauważyć pozytywne efekty, Daniel robi postępy – mówi pani Jolanta.

Jubileusz był okazją nie tylko do wspomnień, ale również do refleksji nad zawodem nauczyciela. – Praca z dziećmi to rodzaj wyzwania, ale też i przyjemność, bo każdy z uczniów jest inny, a odnajdywanie do nich drogi jest fascynujące. Te dzieci są naprawdę wspaniałe – podsumowuje Alina Deja, nauczycielka w ZSS nr 41.

MM



Przedstawienie przygotowane przez uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 41

Energetyczny koncern po raz kolejny przyznał stypendia młodym zabrzeńczykom

Doceniają kreatywność i zaangażowanie

Już po raz drugi przyznano stypendia dla młodych osób z Zabrza i Bytomia. Program „Fortum dla Śląskich Dzieci” to wspólna akcja firmy Fortum oraz Fundacji Ulica. Dzięki stypendiom młodzież ma szansę rozwijać swoje talenty.

Program „Fortum dla Śląskich Dzieci” ma wspierać zdolną młodzież w trudnej sytuacji życiowej. Laureaci stypendiów biorą udział w zajęciach warsztatowych oraz w spotkaniach indywidualnych, rozwijających konkretne zdolności. Do wyboru są warsztaty dziennikarskie, fotograficzne, taneczne i teatralne. Wszystko to pod okiem instruktorów oraz wolontariuszy. W zeszłym roku dodatkowo odbywały się też spotkania ze znanymi Ślązakami, m.in. prof. Jerzym Buzkiem i jego córką, Kamilem Durczakiem, Arturem Rojkiem.

– Stypendiami postanowiliśmy nagrodzić najbardziej zaangażowanych, kreatywnych, pomysłowych młodych ludzi. W tej edycji do drugiego etapu zakwalifikowaliśmy 48 osób, ale firma Fortum, widząc jak ważne jest ich wsparcie dla dzieci, zdecydowała także o kontynuacji 26 stypendiów z roku 2012. Jesteśmy dumni, że możemy być częścią programu stanowiącego realną, długoterminową pomoc dla śląskich dzieci, który obejmuje coraz więcej osób – mówi Adrian Kowalski, prezes Fundacji Ulica. Dodatkowym elementem tegorocznej edycji programu są Talony Pozytywnej Energii, które uczestnicy będą otrzymywać za frekwencję oraz zaangażowanie na zajęciach. Talony będzie można wymieniać na nagrody niespodzianki. – Bardzo się cieszymy, że już drugi rok będziemy mogli brać udział w zajęciach – mówiły po odebraniu swoich stypendiów Patrycja i Wiktoria. – W zeszłym roku byłyśmy w grupie teatralnej, a w tym razem jesteśmy w tanecznej. Nauczyłyśmy się wielu nowych rzeczy,



Laureaci odbierają stypendia

bo podczas zajęć teatralnych pracowaliśmy nad przedstawieniami i poprawną wymową. Jesteśmy ciekawe, jak będzie w tym roku – zastanawiały się dziewczyny. Zajęcia potrwać do marca 2014. Stypendia wręczono w Gimnazjum nr 20 im. Himalajczyków Polskich.

SOR

Za nami kolejna edycja Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery

Pomagają wejść na rynek pracy

„Odkryj talenty swojego dziecka” – to hasło V Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery, który w październiku zagościł również w Zabrzu. Przedsięwzięcie ma na celu wspieranie inicjatyw zmierzających do rozwoju poradnictwa zawodowego.

W naszym mieście imprezy w ramach OTK odbywały się od 14 do 18 października. W Centrum Kształcenia Praktycznego i Ustawicznego zorganizowano szkolenie

dla doradców zawodowych, w Powiatowym Urzędzie Pracy odbywały się Dni Otwarte, podczas których uczniowie ostatnich klas mogli zapoznać się z ofertą placówki. Z myślą o uczniach gimnazjów zaplanowano z kolei Dni Otwarte pracowni przedmiotów zawodowych w zabrzańskich szkołach ponadgimnazjalnych. Młodzi zabrzeńczykowie odwiedzali m.in. pracownie budownictwa, mechaniki, grafiki cyfrowej, logistyczną, fryzjerską, handlową, elektryczno-elektronikową, gastronomiczną oraz informatyczną. W Centrum Edukacji przygotowany został natomiast kiermasz ofert pracy.

– Do naszego biura codziennie przychodzi młodzi ludzie. W tej chwili mamy zarejestrowanych około 700 osób uczących się dziennie, a wszystkich zarejestrowanych w naszym biurze jest około 1500. Dwie trze-

cie z nich z reguły znajduje pracę – mówiła Bożena Świątowiec z zabrzańskiej filii OHP. – Ten kiermasz to fajna inicjatywa. Można zapoznać się z ofertami pracy, których nie ma w Internecie czy w gazetach. Pracowałam cztery lata w jednej z hurtowni. Skończyła mi się umowa i teraz poszukuję pracy. Jest dużo ofert, na pewno coś wybiorę – przekonywał Piotr Skrzypek, absolwent Salezjańskiego Zespołu Szkół Publicznych im. św. Dominika Savio. Patryk Kardas uczy się w ostatniej klasie liceum. – Miałem już dorywcze prace. Te targi to szansa, by zorientować się, jakie oferty są dostępne na rynku, który przecież do łatwych nie należy. Warto z tego skorzystać. To fajny pomysł dla ostatnich roczników – mówił Patryk.

W ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery zorganizowano konkursy plastyczne „Pokaż swój talent” oraz „Portret słynnego Polaka”, literacki „Odkryłem, rozwijam, pielęgnuję swój talent. Rodzice mnie wspierają. Pamiętnik” oraz fotograficzny i multimedialny „Pokaż swój talent”.

MM



Kiermasz ofert pracy w Centrum Edukacji

W gliwickiej Palmiarni na dobre zadomowili się nowi mieszkańcy

Egzotyka w centrum miasta



foto: Palmiarnia Miejska w Gliwicach

Nowi mieszkańcy Palmiarni robią spore wrażenie



foto: Palmiarnia Miejska w Gliwicach

Nie trzeba jechać nad Amazonkę, by zobaczyć taką rybę

Na co dzień zamieszkują rzeki Ameryki Południowej i Azji. Ale równie dobrze czują się w Gliwicach. A już z pewnością w miejscowej Palmiarni, która niedawno postanowiła zaoferować swoim gościom nowe atrakcje. To gigantyczne akwaria, w których zadomowili się niezwykle egzotyczni przybysze.

Największy z czterech zbiorników stał się nowym domem dla gości z Amazonki. W pozostałych trzech możemy oglądać okazy z jeziora Tanganika, rzek południowo-wschodniej Azji oraz Polski. Nowy pawilon został wyposażony w multimedialne monitory, na których wyświetlane są informacje dotyczące zwierząt i roślin znajdujących się w danym zbiorniku. W akwariach są też kamery, dzięki którym możemy przyrzeć się z bliska egzotycznym okazom.

– W tak dużych zbiornikach ryby są mniej zestresowane niż w małych akwariach. Swobodnie pływają i można obserwować ich naturalne zachowania, które są naprawdę specyficzne. Dotyczy to zwłaszcza

okazów z afrykańskiego jeziora Tanganika. Mamy tu możliwość obserwacji muszlowców, które wykorzystują muszle do rozrodu, czy zachowania pyszczaków, które wychowują swoje młode w pyskach – tłumaczy Marek Bytnar, kierownik Palmiarni. Do najciekawszych zwierząt należy arapaima. To jedna z największych ryb słodkowodnych pochodząca z Ameryki Południowej. W naturalnych warunkach osiąga wagę do 200 kg i długość do 3 metrów. W zbiorniku obrazującym środowisko polskich rzek możemy oglądać np. pstrąga żrółdanego, który ma bardzo ciekawe ubarwienie. Natomiast w akwarium ze zwierzętami i roślinami rzek południowo-wschodniej Azji są m.in. pangi, bocje

i brzanki. Wszystkie zbiorniki mieszczą około 100 tys. litrów wody. Daje to drugi wynik w Polsce. Większe jest tylko akwarium w Gdyni.

– Zapewniliśmy rybam optymalne warunki i w jak największym stopniu zabezpieczyliśmy odpowiednie dla nich parametry wody. Bardzo zależało nam na tym, żeby uświadomić ludziom, że przyroda jest ciekawa, kolorowa, urozmaicona i należy dbać o środowisko. Na ten fakt szczególnie zwracają uwagę nasi przewodnicy, którzy oprowadzają zorganizowane wycieczki – mówi Marek Bytnar.

Palmiarnię odwiedzać można od wtorku do niedzieli. – Staliśmy się przygotować ekspozycję w nowoczesnej formie. Jej wielkość jest proporcjonalna do pozostałych pawilonów ekspozycyjnych. Akwaria są częścią Palmiarni. Naszym podstawowym celem jest prezentacja roślin egzotycznych. Pawilon akwarystyczny jest rozwinięciem naszej oferty, nawiązującym do historii tego miejsca. Cieszy nas fakt, że przychodzą tu całe rodziny i każdy wychodzi stąd uśmiechnięty – podsumowuje Marek Bytnar.

SOR

W Maciejowie obchodzony był w październiku tradycyjny Hubertus

W pogoni za lisem

Hubertus, czyli doroczne święto jeźdźców i myśliwych, obchodzony był 5 października w Maciejowie. Kulminacyjnym punktem imprezy była tradycyjna gonitwa za lisem.

Przy pięknej słonecznej pogodzie rywalizowali zarówno doświadczeni jeźdźcy, jak i młodszy adepci jazdy konnej. Pierwsi rywalizowali o okazały puchar prezydenta miasta, drudzy o puchar prezesa Miejskiego

Ośrodka Sportu i Rekreacji. A obowiązująca podczas Hubertusa zasada jest taka: kto najlepiej poprowadzi swojego wierzchowca i złapie w biegu lisią kitę przypiętą do ramienia jednego z jeźdźców, w następnym



foto: Jerzy Przybylski

Jeźdźcy nie oszczędzali siebie i koni

roku... sam jest lisem. W programie imprezy znalazły się również pokazy rycerskie oraz rodzinny piknik.

WG

Chora dwulatka spod Warszawy znalazła w naszym mieście nowy dom

Madzia z uśmiechem poznaje świat

Madzia urodziła się z całym szeregiem wad genetycznych. Biologiczna matka porzuciła ją zaraz po porodzie. Dziewczynka prawie dwa lata spędziła w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Nowy dom i kochającą rodzinę znalazła w Zabrzu.

Był 26 czerwca 2013 roku. Właśnie wtedy Izabella Siarkowska zobaczyła w telewizji reportaż o małej Madzi. Kilka dni później jechała już do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, gdzie dziewczynka spędziła prawie całe swoje życie. – *Po całym dniu zabaw Madzia wtuliła się we mnie i zasnęła. A ja razem z nią. Kiedy się przebudziłam, pomyślałam: „córeczko, kocham cię”* – uśmiecha się pani Izabella. W październiku dziewczynka zamieszkała razem ze swoją nową rodziną...

U Madzi lekarze stwierdzili zespół poważnych wad genetycznych. Dziewczynka nie ma prawej nerki, wystąpił u niej całkowity zanik jelita cienkiego i znaczny zanik jelita grubego. Małeństwo musi być karmione pozajelitowo i ma worek stomijny. Cierpi również na niedosłuch. – *Jest tego bardzo dużo, ale czy to ma ją skazać do końca życia na łóżko, białe sale i samych lekarzy wokół?* – pyta pani Izabella.

Pani Izabella i jej mąż Mariusz mają już szóstkę biologicznych dzieci, są też rodzicami zastępczymi dla 4,5-letniej Mai, która choruje na dziecięcę porażenie mózgową. Historię Mai poznali dzięki gazecie, Magdę zobaczyli w telewizji. Jak tłumaczy pani Izabella, decyzję o zaopiekowaniu się dziewczynkami podjęli wspólnie, całą rodziną. Procedury udało się załatwić bardzo szybko, mimo wielu problemów, bo np. dziewczynka nie miała meldunku w Polsce. – *Z pewnością jest wiele rodzin, które chętnie przyjąłoby dziecko, również chore, ale mają różne obawy. My też jesteśmy czasem postrzegani w ten sposób, że, owszem, dajemy dobro, ale mamy na tym niesamowity zysk. Prawda jest taka, że wzbogacił się, ale duchowo. Jeśli byłaby jakakolwiek rodzina, która chciałaby porozmawiać, rozwiązać swoje wątpliwości, zapytać na czym polega bycie rodziną zastępczą, bardzo chętnie o tym rozmawiam* – zapewnia pani Iza.



Mała Madzia ze swoją nową mamą Izabellą Siarkowską

O niezwyklej historii zabrzańskiej rodziny usłyszała już cała Polska, małej Magdzie kibicowali pracownicy Centrum Zdrowia Dziecka. Mieszkańcy Zabrze są dumni, że ktoś o tak wielkim sercu mieszka wśród nich. Swojej radości nie ukrywała też prezydent Zabrze. – *To wspaniałe, że dziewczynka po tak długim czasie oczekiwania znalazła w Zabrzu dom i kochających rodziców* – mówi Małgorzata Mańka-Szulik. – *Ta rodzina może liczyć na pełne wsparcie* – dodaje.

Dziewczynka wymaga stałej opieki i pracy ze specjalistami, m.in. z logopedą, ale dzięki temu jest szansa, że Magda będzie mówić. Natomiast pani Izabella musiała przejść specjalne szkolenie, podczas którego uczyła się, jak obsługiwać pompę, wymieniać worki stomijne i opiekować się chorym dzieckiem. – *Madzia imponuje mi wolą walki o swoje życie. Jest niesamowicie silna, chociaż całe jej dotychczasowe*

życie wiąże się ze szpitalem, zabiegami, bólem – mówi pani Izabella. – *Każdy zadaje mi pytanie, dlaczego się na to zdecydowaliśmy. Szczepnie powiem, ja sama nie wiem dlaczego, to trzeba było poczuć. Rozmawialiśmy, tłumaczyliśmy i potem podjęliśmy decyzję* – wyjaśnia mama Magdy. W tej chwili pompa, do której jest podłączona dziewczynka, pracuje przez 21 godzin na dobę. Im dziewczynka będzie starsza, tym czas bez pompy będzie się wydłużał. Dodatkowo starszym dzieciom urządzenie wymienia się na mniejsze, które można nosić przy sobie, a to ułatwia codzienne funkcjonowanie. Jednak Magda do końca życia będzie karmiona pozajelitowo. Magda odkrywa teraz świat, z rodzicami i rodzeństwem wychodzi na spacer. Nadrabia zaległości – uczy się chodzić i bawić, a każdego gościa w domu wita uśmiechem...

SOR

Wspominamy osoby, które odeszły od nas w ciągu minionego roku

Będziemy o Was pamiętać

Jeszcze niedawno byli wśród nas. Pełni zapału do realizacji ambitnych planów, zarażali nas swoją pogodą ducha, imponowali swoimi dokonaniami. I chociaż odeszli, pamięć o nich pozostaje wciąż żywa...

Danuta Mosiewicz-Mikusz – swoim życiorysem mogłaby obdarować kilka osób. Koledzy z Armii Krajowej zapamiętali ją jako niezłomną łączniczkę, która po aresztowaniu i torturowaniu przez gestapo nikogo nie wydała. Na jej pomoc zawsze mogli liczyć współwięźniowie z obozu w Auschwitzu. Wnuki do dziś czują smak jej drożdżowych bułeczek i pieczeni z kminkiem. Danuta Mosiewiczówna urodziła się 10 lutego 1920 r. w Jaśle. Po wybuchu II wojny światowej zaczęła działać w Armii Krajowej. Przez wiele miesięcy wozila jako kurierka podziemną prasę i materiały dywersyjne. Na początku 1943 r. została aresztowana w Warszawie. Torturowana przez gestapo nikogo nie wydała. Po przewiezieniu do obozu koncentracyjnego w Auschwitz niosła pomoc współwięźniom. Pośredniczyła w przekazywaniu listów i lekarstw. Gromadziła dane, które trafiały potem na zewnątrz. Uciekła z Marszu Śmierci. W 1955 r. zamieszkała z mężem w Zabrzu. Za swoją postawę została odznaczona orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Miała stopień kapitana. Danuta Mosiewicz-Mikusz pochowana została w Kończycach 17 czerwca. Ceremonia pogrzebowa odbyła się z wojskowymi honorami.



Heinz Tobolla – wybitny rzeźbiarz, honorowy obywatel naszego miasta. Urodził się w Zabrzu 19 września 1925 r. O tym, by zostać artystą, marzył już od najmłodszych lat. Na drodze do realizacji planów stanęła jednak II wojna światowa. W 1946 r. trafił do szkoły rzemiosła w Münster. Kształcił się również na miejscowym uniwersytecie. W 1953 r. przeniósł się do Akwizgranu (Aachen), gdzie jego artystyczna kariera zaczęła nabierać coraz większego tempa. Tworzył w drewnie, kamieniu, ceramice, brązie, gipsie, stali, miedzi, mosiądzu, ołowiu, betonie, szkłe i tworzywach sztucznych. Stworzył łącznie ponad 500 dzieł, zwyciężając w wielu prestiżowych konkursach. Wśród jego artystycznych zainteresowań na pierwszym miejscu był zawsze człowiek i jego skomplikowane losy. Artysta nigdy nie zapomniał o swoim rodzinnym mieście. Do Zabrza przyjechał w 1991 r. Efektem była duża objazdowa wystawa jego prac. W 1997 r. stworzył wysoką na 3,5 m rzeźbę z brązu „Spotkanie z własnym ja”. Można ją podziwiać na placu Wolności. W 2007 r., podczas uroczystości w katedrze w Akwizgranie, odebrał akt nadania honorowego obywatelstwa Zabrza. Heinz Tobolla zmarł po długiej chorobie 18 marca tego roku. Miał 87 lat.

Andrzej Lipski – znakomity aktor, na deskach Teatru Nowego w Zabrzu zagrał ponad sto ról. Wiedzie do dziś pamiętać jego Janosika w spektaklu muzycznym „Na szkle malowane” czy kolejne kreacje w dramatach Sławomira Mrożka. Był współtwórcą Festiwalu Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość Przedstawiona”. Andrzej Lipski urodził się w Tarnowskich Górach, ale z Zabrzem związany był od momentu ukończenia Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. W Zabrzu młody aktor trafił pod skrzydła Mieczysława Daszewskiego, ówczesnego dyrektora Teatru Nowego. Zadebiutował rolą Kleanta w jego „Skąpcu”. Andrzej Lipski należał do aktorów, których na scenie zauważało się od razu. Może sprawiał to jego głos, o pięknej, dźwięcznej barwie, może doskonała dykcja, a może sceniczny instynkt, z którym jedni się rodzą, a inni nie. On go miał. Był osobowością, skupiał wzrok i uwagę widza w każdej minucie. W październiku 1999 r. został dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru Nowego. Stanowisko to zajmował do 2007 r. Przez lata grał, reżyserował, dyktował i animował życie kulturalne w mieście. Andrzej Lipski zmarł po ciężkiej chorobie w marcu tego roku. Miał 63 lata.



Ks. prałat Gerard Kowolik – wieloletni proboszcz parafii św. Andrzeja w Zabrzu, zmarł tragicznie w wyniku pożaru, jaki w nocy z 11 na 12 stycznia wybuchł w jednym z pomieszczeń plebanii. Miał 82 lata. Ks. Gerard Kowolik urodził się w 1931 r. Wychowywał się w Biskupicach. Po ukończeniu III Liceum Ogólnokształcącego w rodzinnym mieście rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 17 czerwca 1956 r. w katedrze w Opolu. W 1961 r. został mianowany proboszczem parafii św. Józefa w Gliwicach-Ligocie, a od roku 1978 r. kierował przez 27 lat parafią św. Andrzeja w Zabrzu. Przez lata duszpasterskiej postęgi ks. Kowolik troszczył się nie tylko o wizerunek najstarszej zabrzańskiej świątyni, ale przede wszystkim o pogłębianie życia religijnego swoich parafian. Szczególną uwagę przywiązywał do, znanych w całym Zabrzu, nabożeństw maryjnych, które celebrował z wyjątkową pieczołowitością, nadając im swój osobisty charakter. We wrześniu 2005 r. ks. Gerard Kowolik przeszedł na emeryturę i zamieszkał w domu parafialnym przy kościele św. Andrzeja.

Prof. Michał Kulesza – wybitny prawnik i ekspert z zakresu funkcjonowania samorządu terytorialnego. Spotkanie z nim zainaugurowało kilka lat temu przygotowany przez Politechnikę Śląską i zabrzański samorząd cykl otwartych wykładów „Forum zarządzania”. Zmarł w styczniu tego roku. Miał 65 lat. Prof. Michał Kulesza urodził się w 1948 r. w Łodzi. Był absolwentem i pracownikiem naukowym Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizował się w zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego. Był jednym z twórców reformy samorządowej w 1990 i 1998 r. Pierwsza z nich wprowadziła do ustroju Polski gminy, w efekcie kolejnej powstały powiaty i województwa samorządowe. W ostatnich latach był m.in. doradcą prezydenta RP ds. samorządu. W styczniu prof. Michał Kulesza miał gościć w Zabrzu podczas dorocznej gali wręczenia Laurów Umiejętności i Kompetencji. Niestety, przyznanego mu kryształowego wyróżnienia już nie odebrał. Zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, kilka dni przed uroczystością...



Michał Smolorz – jeden z najbardziej znanych śląskich dziennikarzy, scenarzysta, reżyser, producent filmowy i telewizyjny. Zmarł nagle w styczniu tego roku. Miał zaledwie 57 lat... Michał Smolorz był absolwentem Politechniki Śląskiej, doktorem kulturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego. Pracę dziennikarską rozpoczął w 1978 r. w Telewizji Polskiej. W 1987 r. wydał swoją słynną książkę „Cysorz”. W 1991 r., razem z przyjacielem i współpracownikiem Wojciechem Sarnowiczem, założył prywatne studio „Antena Górn Śląska”. Michał Smolorz wyprodukował ponad 200 filmów i widowisk telewizyjnych, w tym serię programów „Wesoło, czyli smutno. Kazimierza Kutza rozmowy o Górnym Śląsku”. W katowickim ośrodku TVP był m.in. sekretarzem ds. programu, zastępcą redaktora naczelnego i dyrektorem ds. ekonomicznych. Stworzył pierwszy w Polsce program regionalny TVP. Wiele także publikował, m.in. w „Dzienniku Zachodnim”, „Gazecie Wyborczej”, „Polityce”. W 2012 r. wydał książkę pt. „Śląsk wymyślony”, będącą jednocześnie jego rozprawą doktorską.

Brygida Kaczmarczyk – zabrzańska dziennikarka, przez lata z ogromnym zaangażowaniem trzymała rękę na pulsie życia miasta. Na początku lat 90. stworzyła dzisiejszą Telewizję Zabrze. Przez kilkanaście lat stała na jej czele. Interesowała ją wszystko, co ważne dla Zabrza i jego mieszkańców, czemu dawała wyraz w przygotowywanych audycjach i filmach. Zawodowa przygoda Brygidy Kaczmarczyk z kamerą zaczęła się 19 października 1992 r., gdy w sieci kablowej Ryntronik pojawił się pilotażowy Program Miejski GTV. Była to jedna z pierwszych w Polsce telewizji lokalnych. Kierowała nią potem przez dwanaście lat, realizując wiele cykli tematycznych, audycji i filmów promujących miasto. Trudno było w tym czasie o wydanie, którego nie uwieczniłaby kamera GTV. W swojej karierze zrealizowała kilkanaście filmów i pięć cykli programowych, składających się z od kilku do kilkudziesięciu odcinków. Była zaangażowana we współpracę z Essen, gdzie zajmowała się promocją zabrzańskich osiągnięć oraz problemami osób niepełnosprawnych. Brygida Kaczmarczyk zmarła po długiej chorobie w czerwcu tego roku.



Eugeniusz Postolski – były wiceminister gospodarki, dyrektor kopalni „Makoszowy” i prezes Górnika Zabrze. Należał do najbardziej wpływowych postaci w polskim górnictwie. Urodził się w 1952 r. w Sulechowie, ale od czasu ukończenia w 1977 r. studiów w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej związany był z Zabrzem. Pracował w kopalni „Makoszowy”, gdzie jego ścieżka kariery prowadziła od stanowiska nadgórnika wydziału wydobywczego, przez sztygara, nadsztygara, kierownika robót górniczych i naczelnego inżyniera, aż po stanowisko dyrektora kopalni. W latach 1996–2001 był prezesem Katowickiego Holdingu Węglowego. Od 2003 do 2004 r. pracował na stanowisku wiceprezesa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. W latach 2007–2008 był wiceministrem gospodarki odpowiedzialnym za górnictwo i energetykę. Znany był również ze swych pasji sportowych. W 2006 r. został prezesem Górnika Zabrze. Eugeniusz Postolski zmarł w listopadzie ubiegłego roku w wieku 60 lat.



Prof. Edmund Rogala – wybitny lekarz i nauczyciel, jeden z twórców alergologii w Polsce. Dzięki jego staraniom na Śląsku powstały pierwsze instytucje lecznictwa alergologicznego. Wykształcił wiele pokoleń polskich alergologów, dla których był wspieranym nauczycielem i mentorem. Przez wiele lat wchodził w skład władz Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, tworzył jego struktury na Śląsku. Prof. Edmund Rogala był kierownikiem Katedry Chorób Wewnętrznych i Alergologii w Zabrzu. Pełnił też funkcję kierownika Kliniki Alergologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, był prorektorem ds. klinicznych tej uczelni w latach 1984–1990 i konsultantem ds. alergologii. Został odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Prof. Edmund Rogala zmarł w maju tego roku.

W grudniu w Zabrze zostanie erygowana najmniejsza w mieście parafia

Na msze do Świętej Barbary

W Zabrzu nie brakuje ani okazałych neogotyckich kościołów, ani też malutkich świątyń przebudowanych z kina lub sali tanecznej. Dynamiczny rozwój miasta, przyłączanie nowych dzielnic i budowa osiedli mieszkaniowych sprawiły, że Zabrze podzielone jest obecnie na 22 parafie wchodzące w skład dwóch dekanatów. Od 8 grudnia tego roku liczba ta się zwiększy. Na osiedlu Młodego Górnika, gdzie od lat 80. XX wieku funkcjonuje filialny kościół pw. św. Barbary, decyzją biskupa gliwickiego Jana Kopca erygowana zostanie parafia pod tym samym wezwaniem.

Święta Barbara z Nikomedii to patronka górników, Pani dobrej śmierci i opiekunka osób wykonujących zawody niebezpieczne. Tradycja modlitw do świętej Barbary wśród górnośląskich górników sięga początków wydobywania węgla. Nic więc dziwnego, że świątynia pod jej wezwaniem powstała właśnie na osiedlu Młodego Górnika, nieopodal dawnej kopalni Pstrowski i w cieniu potężnego szybu Gigant. Przez niemal cały XX wiek górnicy i ich rodziny byli bowiem jedynymi tutejszymi mieszkańcami. W 1898 r. na północno-wschodnich krańcach Biskupic rozpoczęto budowę kopalni Castellengo. Wkrótce potem w bliskim sąsiedztwie postawiono pierwsze budynki mieszkalne, w których zamieszkało ponad 30 rodzin górników. Wraz z mieszkańcami domu dla samotnych górników stanowili oni aż do lat 50. XX w. niewielką społeczność na uboczu Biskupic i Rokitnicy. Powojenny rozwój kopalni i wzrost zatrudnienia spowodował decyzję o rozbudowie bazy mieszkaniowej o kilka budynków przy ulicach Szybowej i Gwareckiej. Od 1971 r. oddawać do użytku zaczęto także 4–piętrowe bloki przy ul. Pod Borem i Młodego Górnika. Mieszkania w tych ostatnich przeznaczone były dla młodych rodzin (małżeństw) górników kopalni Pstrowski, dzięki czemu nowo powstałe osiedle zyskało swą nazwę. Liczba mieszkańców powiększyła się do ponad



Pierwsza uroczystość I Komunii w kościele św. Barbary

foto: Damian Halmer

3000. Kopalnia zbudowała sklepy, pętlę autobusową, ośrodek zdrowia, przykopalniany dom kultury, przedszkole, pomogła w przebudowie dawnego domu mieszkalnego na szkołę podstawową. Jak to jednak na socjalistycznych osiedlach bywało, brakowało kościoła, a wierni musieli na msze udawać się do Biskupic, ponieważ osiedle wchodziło w skład tamtejszej parafii Wniebowzięcia NMP.

Dzięki działaniom proboszcza

Punktem zwrotnym dla dziejów osiedla było przejście biskupickiej parafii przez ks. Wolf-ganga Hutkę, który z dniem 1 lutego 1980 r. mianowany został jej proboszczem. Podczas układania planu katechez nowy proboszcz spotkał się z głosem części rodziców z osiedla, którzy w trosce o swe dzieci nie chcieli zwiększenia ilości katechez. Oznaczało to bowiem, że ich pociechy musiały częściej dojeżdżać autobusem lub pokonywać pieszo niebezpieczną, ponad 2–kilometrową, drogę do kościoła. Pełen energii proboszcz postanowił w tej sprawie zadziałać i wykorzystując okres względnej odwilży w kraju po wydarzeniach z sierpnia 1980 r., a także korzystając z poparcia bpa Antoniego Adamiuka, rozpoczął rozmowy z dyrekcją KWK Pstrowski. O wsparcie zabiegał u władz miejskich i wojewody Zdzisława Legomskiego. Zabiegi proboszcza i głosy mieszkańców, również piszących prośby do dyrekcji kopalni, przyniosły efekt. Już od września tego samego roku roku wyrażono zgodę na odprawianie w niedziele mszy w budynku kopalnianej cechowni. Uczestniczyło w nich nierzadko ponad 600 osób. Ponadto dyrekcja kopalni zadeklarowała chęć przekazania na rzecz parafii nieuży-

kowanego budynku dawnego Zakładowego Domu Kultury, w którym urządzony miał być stały kościół. Już 1 października, jeszcze przed podjęciem jakichkolwiek prac adaptacyjnych, odprawiono tam pierwszą mszę. Warunki były polowe, a za ołtarz posłużył zwykły stół. Miesiąc później kopalnia przekazała dwie salki na potrzeby nauczania religii. Jeszcze w tym samym roku mieszkańcy ufundowali pierwsze elementy wyposażenia liturgicznego. W połowie 1983 r. świątynia była już wstępnie wyremontowana i przystosowana do pełnienia swej funkcji, dzięki czemu mogła się odbyć uroczystość I Komunii św. dla dzieci z osiedla. Jak wynika z ksiąg metrykalnych, 29 października tegoż roku w kościele udzielono pierwszego ślubu, a już dzień później miejsce miał pierwszy chrzest. Również w tym samym roku, 29 listopada, w kościele odbyły się pierwsze uroczystości pogrzebowe. Kościół został wybrany, mimo że po mszy żałobnicy musieli pokonać prawie trzy kilometry, by dotrzeć do cmentarza w Biskupicach. W święta w uroczystościach kościelnych brało udział nawet do 800 wiernych.

Entuzjazm mieszkańców

Niespotykana wręcz prędkość i przychylność dyrekcji KWK Pstrowski (przy dużym wsparciu kopalnianej Solidarności) napotkały jednak na opór władz administracyjnych w sprawie przekazania nieruchomości na rzecz parafii. Choć oficjalnie prezydent miasta nie wniósł zastrzeżeń, to jednak procedura ciągnęła się od listopada 1980 r. aż do sierpnia 1984 r. W międzyczasie zaostrzyły się także stosunki z dyrekcją kopalni, co związane było z postawieniem przy skrzyżowaniu ulic Ziemskiej

i Drzymały krzyża. Mimo potwierdzenia własności przez Urząd Wojewódzki i wpisania do księgi wieczystej, władze KWK Pstrowski aż do 1986 r. nadal nie uznawały prawa własności działek, na których stał kościół. Ostateczne uregulowanie sporu udało się dopiero 26 kwietnia 1991 r. na mocy postanowienia wojewody katowickiego.

Zmiana stanowiska kopalni w żaden sposób nie wpływała jednak na entuzjazm wiernych, którzy przez cały czas remontowali swoją świątynię. W jednym z pomieszczeń urządzili salę katechetyczną dla dzieci, fundowali dalsze wyposażenie (w tym figury św. Barbary i św. Józefa Robotnika) oraz pomagali urządzać obejście. Wiele pracy włożyli także wikariusze, ks. Pilarski i ks. Potempa, którzy przez pewien czas także pomieszkiwali w urządzonym w 1981 r. w kościele niewielkim mieszkaniu. Ilość obowiązków i kłopoty z dojazdem zmusiły ich jednak do powrotu na plebanie w Biskupicach.

Entuzjazm mieszkańców osiedla i przywiązanie do swego kościoła zauważył bp Gerard Kusz, który wizytując parafię w 1991 r. stwierdził: „Wydaje się, że próbą ożywienia religijnego może być lepsze wykorzystanie kościoła filialnego św. Barbary. Może nawet wprowadzenie w tym kościele na stałe duszpasterza? Przy kościele jest niewykorzystane mieszkanie! Sprawa wymaga przemyślenia i podjęcia działań”. Niestety, pomysł powołania osobnej parafii musiał poczekać.

Ciosem dla mieszkańców osiedla było powolne wygaszanie KWK Pstrowski, jej reorganizacja i ostateczna likwidacja. W kopalni pracował praktycznie każdy z mieszkających tu mężczyzn w wieku produkcyjnym. Jej zamknięcie oznaczało dla wielu osób konieczność zmiany miejsca pracy, co nie zawsze się udawało. Kopalnia wyburzyła większość sąsiadujących z kościołem obiektów, a korzystający z tej okazji złomiarze rozebrali m.in. otaczający świątynię płot i część placu kościelnego. Również szkody górnicze nadwładliły konstrukcję, a do tego wszystkiego doliczyć trzeba serię włamań. W kwietniu 2002 r. dwa kolejne włamania zakończyły się zniszczeniem tabernakulum i jego dewastacją.

Podczas kolejnych wizytacji parafii wielokrotnie zastanawiano się nad poprawą sytuacji położonego na peryferiach miasta (ok. 500 metrów od granicy z Bytomiem) kościoła. Podczas jednej z wizyt, w maju 2007 r., bp Kusz ponowił pomysł usamodzielnienia świątyni. Od 6 grudnia 2012 r. przy kościele zamieszkał ks. Tomasz Sękowski, który na mocy dekretu biskupa gliwickiego objął troską duszpasterską mieszkańców osiedla Młodego Górnika i rozpoczął przygotowania do działalności nowej parafii – najmniejszej i najmłodszej z wszystkich zabrzańskich parafii.

Damian Halmer, ks. Tomasz Sękowski

Tak było, tak jest, czyli Zabrze na dawnej i współczesnej fotografii

Zandka zachwyca jak przed laty

Są miejsca, które codziennie mijamy w drodze do pracy czy szkoły. Nie zastanawiamy się wtedy zazwyczaj, jak wyglądały one kiedyś. Tym razem przeniesmy się na Zandkę...

Archiwalna fotografia przedstawia fragment Hochgesadnstrasse, czyli obecnej ul. Krakusa. Czarno-białe zdjęcie zostało wykonane zza skrzyżowania z Schuckmannstrasse (dzisiejsza ul. Piechy) w kierunku zachodnim. Na przestrzeni dziesięcioleci wygląd niektórych budynków nieco się zmienił, po wojnie przebudowana została m.in. górna część kamienicy po lewej stronie. Unikalny charakter Zandki zachwyca jednak do dziś.

GOR



Archiwalna fotografia dzisiejszej ulicy Krakusa



Na przestrzeni lat wygląd niektórych budynków nieco się zmienił

własność: Muzeum Miejskiego w Zabrzu

foto: Igor Cieśliski

MKS Zabrze świętować będzie w listopadzie jubileusz 55-lecia

Kadeci i kadetki pod koszem

Drużyny z ukraińskiego Równego, szwedzkiego Lund, białoruskiego Brześcia oraz krajowe ekipy między innymi z Krakowa, Rybnika, Jastrzębia-Zdroju oraz Zabrze wezmą udział w XX Międzynarodowym Turnieju Koszykówki o Puchar Prezydenta Miasta z okazji Święta Niepodległości. Zawody, które potrwać od 8 do 11 listopada, wpisują się w jubileusz 55-lecia Międzyszkolnego Klubu Sportowego Zabrze.

Na parkiecie i wokół niego spotka się kilka pokoleń sportowców związanych z koszykówką. W rywalizacji o okazały puchar i prestiż w młodzieżowej koszykówce zmierzą się zawodnicy z rocznika 1998–1999 (kadeci i kadetki). Podczas trzydniowego turnieju zaplanowano również swoisty mecz wspomnień, który odbędzie się 9 listopada w hali ZCKOIZ przy ul. Piłsudskiego 58. Wystąpią w nim byli gracze MKS-u, niegdyś znani zawodnicy, później szkoleniowcy i działacze. Naprzeciw nich staną przyjaciele i sympatycy zabrzańskiego klubu.

MKS Zabrze to klub z długą tradycją i wieloma sukcesami na koncie. Do najlepszych wychowanków należą m.in. Dariusz Szczubiak, były reprezentant Polski w koszykówce i trener kadry narodowej,



oraz wicemistrz świata do lat 17 Dawid Kotakowski. W klubie trenowała także Jadwiga Rodowicz, była ambasador naszego kraju w Japonii. Sympatyzowali z nim grający przed laty w Górniku były wojewoda śląski Wilibald Winkler czy były minister zdrowia prof. Grzegorz Opala. – *Z naszych szeregów wyszło wielu późniejszych inżynierów, lekarzy, prawników. W młodości koszykówka była dla nich wszystkim, a mynie mieliśmy z nimi żadnych kłopotów wychowawczych. I to jest chyba*



foto: Jerzy Przybysz

Młode koszykarki na parkiecie

jedno z największych osiągnięć naszego klubu – uśmiecha się Jacek Kubicki, który zabrzańskim klubem kieruje już od 38 lat. **WG**

Szczegółowe informacje o jubileuszu MKS-u Zabrze oraz o turnieju można znaleźć na stronie internetowej www.mkszabrze.pl.

W Zabrzu odbyły się mistrzostwa Śląska juniorów w brydżu sportowym

Licytacje przy stoliku

Prawie pół setki zawodników i zawodniczek wzięło udział w mistrzostwach Śląska par juniorów w brydżu sportowym do lat 20. Zawody zostały rozegrane 5 października w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Przy zielonym stoliku najlepiej licytowali reprezentanci klubu KS Senior Katowice. Zwyciężyła para Grzegorz Walczewski, Anna Kowalska przed parą Aleksander Mydlarski, Daniel Czechak. Trzecie miejsce

przypadło Damianowi Machurze wspólnie z Katarzyną Roszak. Klub ten był zresztą w zawodach najliczniej reprezentowany. W turnieju wystąpili również zabrzańscy trenujący na co dzień w Uczniowskim Klubie Sportowym „Śląsk”. – *Poziom zawodów był naprawdę bardzo wysoki. Sześć pierwszych par z listy zwycięzców uzyskało awans do kadry Polski, ale liczy się także to, że w brydża chcą wciąż grać bardzo młodzi ludzie. Chętnie przychodzą na zajęcia i zgłębiają tajniki tej szlachetnej, rozwijającej intelektualnie znanej od wieków gry – mówi wiceprezes UKS „Śląsk” Stanisław Bujdo, jeden z organizatorów zabrzańskich mistrzostw, który zwycięzcom wręczał pamiątkowe dyplomy i nagrody.* **WG**



foto: Jerzy Przybysz

Brydża lubią także dziewczyny

REKLAMA

- wycinka, pielęgnacja, sadzenie
- rośliny, drzewa, krzewy, żywopłoty i byliny
- usuwanie skutków wicher (potamane drzewa, gałęzie)
- cięcia prześwietlające, sanitarne i lecznicze
- korekta złamań i uszkodzeń
- karczowanie i obkaszanie
- koszenie trawników
- projektowanie, zakładanie i utrzymanie terenów zieleni
- utrzymywanie zimowe – odśnieżanie dachów chodników i posesji
- sprzedaż drewna kominkowego i do centralnego
- prace porządkowe i wywóz

☎ 513-556-530

www.wycinaniedrzew.com.pl

W Teatrze Nowym spotkali się sportowcy sięgający po najwyższe laury w latach 70.

Jak Ernest Pohl w stodole nocował...



foto: Jerzy Przybyś

Stanisław Ośliżko odbiera od Adama Gierka swoje zdjęcie z... Edwardem Gierkiem

Wybitni zawodnicy, działacze, trenerzy i osoby związane niegdyś zawodowo ze sportem spotkali się na konferencji popularnonaukowej „Sportowa Polska lat 70.”, która 5 października odbyła się w Teatrze Nowym. W niecodziennej sesji wspomnieniowej uczestniczyli zarówno ówcześni reprezentanci kraju w wielu dyscyplinach, jak i osoby, które w tamtym czasie odpowiadały za rozwój sportu w naszym regionie.

Śląski sport lat 70. to przede wszystkim piłka nożna. A jeżeli futbol, to oczywiście Górnik Zabrze. O sukcesach zabrzańskieg klubu i kulisach zabawnych wydarzeń z tamtego okresu opowiadał kapitan ówczesnej drużyny, dziś żywa legenda klubu, Stanisław Ośliżko. Jedną z historii dotyczyła meczu zabrzan z odwiecznym ligowym rywalem Zagłębiem Sosnowiec. Śląska drużyna rywalizowała z zagłębiowską na różnych frontach, ale właśnie na murawie, w sportowym duchu, można było bezpośrednio wykazać swą wyższość.

– Przed takimi meczami odbywały się specjalne zebrania w zabrzańskim i sosnowieckim zjednoczeniu węglowym. Ich dyrektorzy byli jednocześnie prezesami Górnika i Zagłębia, a każdy chciał wygrać. Nasz prezes, Eryk Porąbka, przyszedł wtedy do szatni i mówi, że do regulaminowej premii za zwycięstwo, która wynosiła 450 złotych, dokłada od siebie po 50 złotych dla każdego zawodnika za strzeloną bramkę. Ta premia musiała na nas mocno podziałać. Zagraliśmy świetne spotkanie, wygrywając 7:1. Strzeliłem ostatnią bramkę, pokonując Witka Szygułę. Po meczu prezes Porąbka przyszedł ponownie do szatni i stwierdził: Aleście mnie załatwili. A jutro zgłóście się do kasy – opowiadał Stanisław Ośliżko, który podczas spotkania został uhonorowany w sposób szczególny. Eurodeputowany profesor Adam Gierek, który objął konferencję swoim patronatem, wręczył mu oprawione w ramy pamiątkowe zdjęcie przedstawiające kapitana Górnika odbierającego okazały puchar od ówczesnego przywódcy kraju Edwarda Gierka. O rywalizacji Górnika i Zagłębia sprzed lat opowiadał też 91-lletni Franciszek Wszótek, legendarny prezes sosnowiczan. Przypo-

mniał mecz, przed którym doszło do swobodnego „zamachu” na najlepszego snajpera Górnika Ernesta Pohla. Zagłębie bardzo chciało wygrać i ktoś wpadł na pomysł, by Pohla w przeddzień meczu zaprosić na... wesele. Piłkarz zaproszenie przyjął, a gospodarze byli tak gościnni, że Pohl wypił... dużo za dużo. Potem ktoś zamknął go w stodole. Gdy się obudził następnego dnia, było już dawno po meczu, którego notabene wyniku dziś już nikt nie pamięta. Lekkoatletykę uprawiał w latach 70. przewodniczący konferencji, dziś przedsiębiorca, Jan Chojnacki. – Szkoda, że zapomnia się o tamtych czasach i nie podchodzi się w sposób racjonalny do tematu wychowania młodzieży pod względem sportowym, jak to było wtedy. Młodzi ludzie zamiast na pływalni, bieżni czy skoczni, spotyka-



Franciszek Wszótek na scenie

foto: Jerzy Przybyś

ją się dziś na stadionie, a potem biją się po meczu. Może ta konferencja będzie głosem w kierunku zmian na lepsze pod tym względem? – mówi Jan Chojnacki. – Sport to dziedzina życia, która łączy. Zawodnik biegnie nie dla lewej czy prawej strony, tylko dla siebie, dla sukcesu. Sport wyzwala przecież tyle pozytywnej energii, a w dzisiejszych czasach często odczuwamy brak tych doznań – podsumowuje Jerzy Węreć, przewodniczący stowarzyszenia „Pokolenia”, które przygotowało zabrzańskie spotkanie.

WG



foto: Jerzy Przybyś

Na gości czekała orkiestra dęta

Szczypiorniści Górnika Zabrze wciąż szukają optymalnej formy

Huśtawka nastrojów trwa

Prawdziwą huśtawkę nastrojów serwują swoim kibicom piłkarze ręczni Górnika Zabrze. W dwóch ostatnich październikowych kolejkach superligi zanotowali oni zarówno wysoką wygraną u siebie z KPR Legionowo (38:26), jak i bolesną przegraną na wyjeździe z MMTS Kwidzyn (35:30).

Dobrą formę zabrzańscy szczypiorniści pokazali w wygranym spotkaniu z Zagłębiem Lubin, remisowym starciu z Pogonią Szczecin oraz zwycięskim wyjazdowym spotkaniu ze Stalą w Mielcu. Potem zabrzanie zmierzili się jeszcze z beniaminkiem superligi Legionowem, rozbijając go u siebie w puch, czym uradowali zarówno swoich fanów, jak i włodarzy klubu.

– Jestem zadowolony z dotychczasowej postawy drużyny. Zrobiliśmy istotne wzmocnienia składu przed sezonem i teraz oczekujemy wyników. Pewnie, że zespół musi się zgrać, są jeszcze pewne błędy, szczególnie w obronie, ale wszystko idzie po naszej myśli – mówił w przerwie meczu z Legionowem Bogdan Kmiecik, prezes klubu. Sternik Górnika nie przypuszczał pewnie, że kilka dni później w ważnej dla ligowej tabeli konfrontacji z Kwidzynem zabrzanie nie staną już na wysokości zadania i przegrają dość wyraźnie. Rywale znajdowali się w tym czasie, podobnie jak Górnik, w połowie tabeli, więc wynik tego starcia miał powiedzieć dużo o układzie sił. – Ten mecz po prostu trzeba było wygrać. Wielka szkoda, że stało się inaczej. W drugiej połowie sami zawaliliśmy, pozwoliliśmy rywalom nas dogonić. Trudno się zastanawiać kto zawinił bardziej, każdy musi indywidualnie zrobić rachunek sumienia po tej porażce – wyznał po meczu bramkarz Górnika Artur Banisz. W starciu z Kwidzynem zabrzanie notowali przestoje, po których rywal uciekał im na kilka bramek. Najaktywniejszym graczem zabrzanie był Jurasiak. Nie najmłodszy przecież już zawodnik zdobył aż jedenaście bramek i został wybrany do siódemki kolejki! Niestety, zupełnie obok meczu przeszli natomiast Orzechowski, Kuchczyński, a także Niedosiała, który kilka dni wcześniej w konfrontacji z Legionowem wprost fruwał nad obroną rywali, zdobywając spektakularne bramki.

WG



Zabrzańscy szczypiorniści występują ze zmiennym szczęściem

foto: Jerzy Przybysz

REKLAMA

ANDRZEJKI 30.11.2013
GODZ. 19.00
Zielony Ogród
REZYDENCJA & RESTAURACJA

Zapraszamy na zabawę Andrzejkową

W cenie biletu:

KOLACJA:

zupa: krem z cukini z krewetką marynowaną w chilli

danie główne: grillowany filet z kurczaka z gruszkami

i serem camembert podany z emulsją z orzechów włoskich

deser: brownie z bananem i żurawiną, kawa

napoje: woda mineralna i soki podawane bez ograniczeń

bogaty zimny bufet dostępny cały wieczór

DOSKONAŁĄ ZABAWĘ ZAPEWNI DJ

ANDRZEJKOWE WRÓŻBY I ZABAWY

PROMOCYJNE CENY NA ALKOHOL,

DRINKI I POZOSTAŁE NAPOJE

BILET 90 ZŁ OD OSOBY



Rezydencja Zielony Ogród
Zabrze - Makoszowy, ul. Roberta Miki 3
tel. 32/275-63-33

Adam Nawałka został selekcjonerem reprezentacji Polski w piłce nożnej

Z Górnika do kadry narodowej

To był swoisty prezent na urodziny. Adam Nawałka 23 października skończył 56 lat, a trzy dni później Polski Związek Piłki Nożnej poinformował oficjalnie o jego wyborze na selekcjonera reprezentacji narodowej. Panu Adamowi serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Choć nie ukrywamy, że rozstajemy się z nim z dużym żalem...

– *Selekcjoner, który wychodzi z Górnika Zabrze, to na pewno dla tego klubu powód do dumy, ale trzeba pamiętać, że to nie tylko Adam Nawałka dawał dużo Górnikowi, ale i Górnik dał dużo Adamowi Nawałce* – podkreśla Antoni Piechniczek, który pokonał odwrotną drogę: trafił na Roosevelta po pracy w reprezentacji i wywalczył trzy-naste mistrzostwo Polski w historii klubu. Fakt, że to Nawałka zajmie miejsce na trenerskim szczycie, nie stanowił niespodzianki. Opiekun Górnika był faworytem dziennikarzy i bukmacherów niemal od dnia, w którym prezes PZPN Zbigniew Boniek zdymisjonował Waldemara Fornalika. – *Jesteśmy przekonani, że dokonaliśmy dobrego wyboru. Zadanie reprezentacji i nowego selekcjonera jest oczywiste: zakwalifikować się do finałów mistrzostw Europy 2016 we Francji* – zapowiedział Zbigniew Boniek po podpisaniu kontraktu z Nawałką. Sam trener po ogłoszeniu decyzji był oszczędny w słowach. – *Praca z kadrą narodową to oczywisty cel każdego trenera. To dla mnie zaszczyt* – oświadczył szkoleniowiec, zapraszając na konferencję prasową. Ta wypowiedź stanowiła kwintesencję stylu słynącego z dyskrecji Nawałki. – *Takie cechy pomagały mu w budowaniu kariery, bo pracodawcy lubią ludzi, którzy najpierw myślą, a dopiero potem mówią* – potwierdzają pracownicy klubu.

Nawałka, który w swoim CV ma mistrzostwo Polski z krakowską Wisłą z 2001 r., w Katowicach przeszedł twardą szkołę przetrwania. W zadłużonym i balansującym na krawędzi upadku klubie stał się ikoną i faworytem zarówno kibiców, jak i młodych zawodników. I to pomimo tego, że słynie z twardej ręki. W końcu wszyscy piłkarze Górnika świetnie pamiętają pierwsze zdanie, jakie do nich wypowiedział. – *Trudno je zapomnieć, bo brzmiało: jedyne, co mogę wam obiecać, to krew, pot i łzy* – wspomina Michał Pazdan, obecnie występujący w Jagiellonii. Katorżnicza praca przyniosła jednak efekty. Nawałka wprowadził Górnika z powrotem do ekstraklasy, a potem z sezonu na sezon, mimo systematycznej wyprzedaży wszyst-



Nowy selekcjoner Adam Nawałka

kich zawodników, którzy wybijali się ponad przeciętność, budował zespół, który na półmetku obecnych rozgrywek należy do elity walczącej o mistrzostwo Polski!

Krytycy zarzucają nowemu selekcjonerowi brak międzynarodowych doświadczeń. Nawałka był jednak przecież jednym z asystentów Leo Beenhakera w eliminacjach Euro 2008 i podczas turnieju finałowego w Austrii i Szwajcarii. W dodatku, jeszcze jako piłkarz, wystąpił na mundialu w 1978 r. – *On ma dwie rodziny: swoją żonę i futbol* – podkreślają wszyscy znajomi Nawałki. – *Jest tytanem pracy. W klubie zawsze spędzał mnóstwo czasu i doglądał osobiście wszystkich spraw, które miały znaczenie dla treningów i zgrupowań* – potwierdza Jerzy Mucha, rzecznik Górnika. Współpracownicy Nawałki przyzwyczaili się już do telefonów o najbardziej zaskakujących porach dnia i nocy. Nikogo nie dziwiły także całonocne narady niezwykle licznych sztabów szkoleniowych, jakie trener organizował przed rozpoczęciem każdej rundy rozgrywek. Piłkarzom oczywiście też nie odpuszczał.

– *W czasie przerwy, gdy zespół grał słabiej, nagle wydawało się, że w szatni jest nas znacznie mniej. Wszyscy starali się przed trenerem schować* – pół żartem, pół serio opowiadał w jednym z wywiadów Adam Danch.

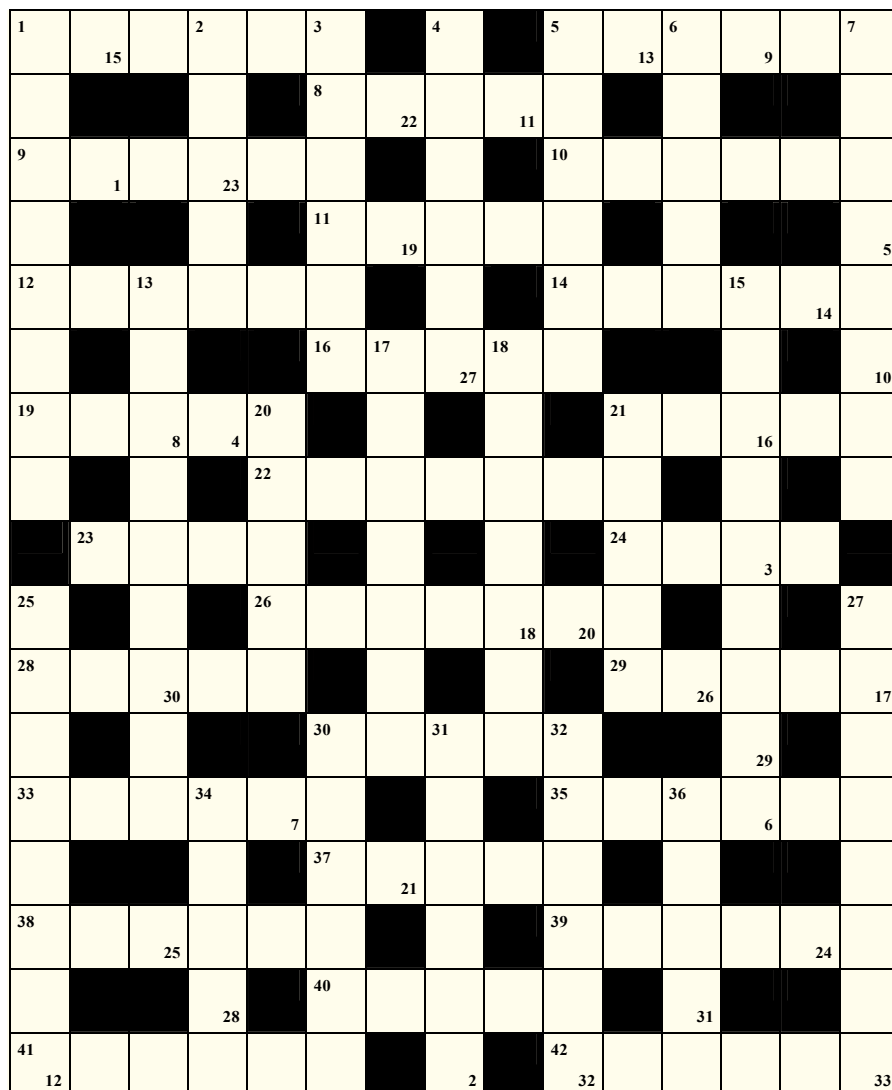
O żelaznej dyscyplinie wprowadzonej przez Nawałkę przekonali się też dziennikarze. W przeciwieństwie do innych klubów, w Zabrzu właściwie niemożliwe jest przeprowadzenie rozmów z zawodnikami opuszczającymi murawę po meczu. Szybkie zejście do szatni związane jest z nietypową odnową biologiczną. – *Tomasz Wałdoch pomógł mu kiedyś sprowadzić do klubu kostkarkę do lodu i zawodnicy tuż po grze lądują w lodowej kąpieli, co przyspiesza regenerację sił* – ujawnia jeden ze współpracowników szkoleniowca. Podobne nowinki Nawałka przywozi ze stażów. Jego ulubionym kierunkiem, także dzięki Bońkowi, który ułatwia mu kontakty, są Włochy. Italia zajmuje zresztą w sercu szkoleniowca istotne miejsce. Lubi tamtejszą kuchnię, włoskie stoki wybiera na zimowe szaleństwo na nartach. – *W pracy też jest mocno „włoski”. Stawia na mocną obronę i znakomitą organizację gry* – opowiada Błażej Augustyn, którego Nawałka sprowadził, by wspomógł rozbitą kontuzjami linię obrony. – *Z tego też powodu łatwiej mi się było aklimatyzować w drużynie* – dodaje były piłkarz Vicenzy i Catanii. Augustyn i reszta zespołu powoli jednak będą się ze szkoleniowcem żegnać. Dla klubu to problem. Obecny selekcjoner powiesił poprzeczkę bardzo wysoko i znalezienie szkoleniowca, który ją utrzyma, nie będzie proste. Tym bardziej, że apetyty kibiców tej jesieni zostały rozbudzone jeszcze wyraźniej niż przed rokiem.

– *Zasługi Adama Nawałki dla Górnika są niepodważalne, przecież został najdłużej pracującym trenerem w tym klubie, chociaż początki były trudne. Czas jednak pokazał, że warto było wierzyć w to, że to właśnie z nim nasz klub będzie krok po kroku szedł w dobrą stronę, aż do szczytu tabeli, na którym się obecnie znajduje* – mówi Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze. – *Takie rozstanie to zawsze trudna chwila, na pewno oprócz kwiatów pojawi się też łezka w oku, ale mam przecucie, że trener zostawia już inną drużynę niż tę, którą obejmował. Dzięki niemu zespół dojrzał i jestem przekonana, że jego praca będzie przynosiła efekty także pod nowym szkoleniowcem. Cieszymy się więc, że nowy selekcjoner przejmie kadrę, wychodząc właśnie z Zabrze. I trzymajmy za reprezentację Adama Nawałki kciuki tak mocno, jak trzymamy je i będziemy trzymać za Górnika!* – dodaje.

**DZIENNIK
ZACHODNI**

Rafał Musioł,
Dziennik Zachodni

1



Za poprawne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru, które brzmiało: „Stare grzechy mają długie cienie”, nagrody otrzymują: **Kazimierz Klich** – poczęstunek w McDonald's, **Stanisław Gałda i Małgorzata Dochniel** – poczęstunek w pizzerii Niezłe Ziółko oraz **Zbigniew Fruk i Ginter Glasneck** – poczęstunek w restauracji Balaton. Po odbiór nagród zapraszamy na ul. gen. de Gaulle'a 17 do 22 listopada.

Poziomo:

1 – jest denerwująco dokładny, 5 – wiązka zboża, 8 – fragment tekstu, 9 – Jekyll lub Judym, 10 – dzienniczek studenta, 11 – owoc jak bumerang, 12 – święty Józef z zawodu, 14 – w nim nioski i inny drób, 16 – marka telefonu komórkowego, 19 – najkrótszy palec, 21 – wodze, 22 – przy butach jeźdźca, 23 – wigilijna ryba, 24 – następna pora roku, 26 – napaść, 28 – mniejsza niż powiat, 29 – ozdoba w uszach, 30 – trzęsawisko, 33 – nocna lub... wina, 35 – wprawa, 37 – klej do papy, 38 – sielanka, 39 – imbecyl, 40 – jedna z przyczyn zawałów, 41 – bilet na kilka spektakli, 42 – Botnicka lub Perska.

Pionowo:

1 – epilepsja, 2 – mały Antoni, 3 – zawój, 4 – biustonosz, 5 – do włosów lub mankietów, 6 – nagroda dla bohatera, 7 – czapka z daszkiem, 13 – napis na nagrobku, 15 – zatrudniani są na jakiś czas za określoną opłatą, 17 – model skody, 18 – wynik mnożenia, 20 – fałszyfikat, odpis, 21 – słodycz na patyku, 25 – potocznie o liceum, 27 – wypad, 30 – obciążenie, 31 – szybki drapieżnik z rodz. kotów, 32 – odmiana pszenicy, 34 – odkryty przez małżonków Curie, 36 – szybki taniec lat 60. XX wieku.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło, które należy wpisać na kupon i nadesłać lub dostarczyć do 22 listopada pod adresem: Dom Muzyki i Tańca, 41-800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle'a 17.

**NASZE ZABRZE SAMORZĄDOWE**

Rozwiązania nr 11 (222)

1

2

3

4

5

(imię i nazwisko)

(adres)

Jedna osoba może wypełnić tylko jeden kupon

Za prawidłowe rozwiązanie łamigłówek z poprzedniego numeru nagrody otrzymują: **Joanna Węglicka** – poczęstunek w McDonald's, **Teresa Walędzik** – usługa w Kodak Studio oraz **Patrycja Fuchs i Ramona Szaniawska** – poczęstunek w restauracji Balaton. Rozwiązanie zagadki brzmiało: Hibiskus, autorem cytowanego wiersza jest Karol Wojtyła, a myśl Ericha Marii Remarque'a brzmi: „Wiedza daje wolność, ale unieszczęśliwia”.

2

F o t o k o n k u r s

foto: Jerzy Przybyś

Gdzie w Zabrzu znajduje się prezentowane obok miejsce? W losowaniu nagród będą brały udział odpowiedzi, które dotrą do redakcji do 22 listopada. Nasz adres: Dom Muzyki i Tańca, 41-800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle'a 17. Zdjęcie zamieszczone w poprzednim numerze przedstawia fragment budynku przy ul. Wolności 336. Nagrody otrzymują: **Zygmunt Smolec** – poczęstunek w restauracji Stara Szkoła oraz **Katarzyna Gilge** – poczęstunek w pizzerii Niezłe Ziółko. Zwycięzców prosimy o kontakt z redakcją do 22 listopada.

3

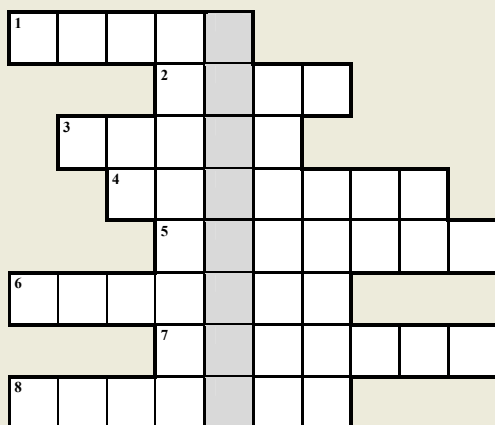
Poszum ulewy ożyw*ła* i wieści
 sławę mimozy, którą pył zaciera.
 Wieczór rozcina dobę na dw*le* części,
 jak tną nożyce ó*ś*emkę na zera.
 Cy*F*erblat w talii się zwęży i w parze
 z gitarą jasne jest ich pod*Ob*ieństwo.
 Tej, której wzro*K* się oparł na gitarze
 gryf przypomina pukiel wł*o*sów gęstych.

Dłoń jej szal gładzi i p*R*ostuje fałdy.
 Wystarczy dotknąć jej*J* ramion czy wł*o*sów,
 aby za*D*źwięczał głośniejszy smutek twardy
 i nic innego wydo*B*yć nie sposób.

Z 12 liter, które zostały wyróżnione dużą czcionką, należy ułożyć hasło – imię i nazwisko autora wiersza, który cytujemy, następnie wpisać na kupon i dostarczyć lub przesłać do redakcji – Dom Muzyki i Tańca, 41-800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle'a 17 – do 22 listopada.

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

4



- 1 – gra karciana dla par,
- 2 – znak graficzny firmy,
- 3 – w parze z odzewem,
- 4 – biceps lub triceps,
- 5 – wzmacnia włosy,
- 6 – otwiera skrzynkę na listy,
- 7 – dodatek do obiadu z zielonych ogórków,
- 8 – Mars lub Jowisz.

Litery w zaznaczonych polach czytane od góry do dołu dadzą rozwiązanie, które należy dostarczyć lub przesłać do redakcji – Dom Muzyki i Tańca, 41-800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle'a 17 – do 22 listopada.



Zabrze
 pl. Wolności 4
 Zabrze - McDrive
 pl. Teatralny 8
 Centrum handlowe M1
 ul. plut. R. Szkubacza 1

Zaprasza do swoich restauracji

RESTAURACJA

STARA
 SZKOŁA



Zabrze, ul. Grunwaldzka 46



tel. 32 275-27-70

Restauracja Niezle Ziółko
 ul. Franciszkańska 8, 41-819 Zabrze
www.niezle-ziolko.com.pl



Studio fotografii tradycyjnej i cyfrowej
Zabrze, ul. K. Miarki 1
 tel. 32 278-19-59

Balaton

RESTAURACJA

41-800 Zabrze, ul. Brodzińskiego 2
 tel: (032) 271 31 10

5

A W N T E

Z W D I A N

L M I O Ć

S E T J

E P Z L S A

D O

K R A B U

L M C I O I

Chochlik drukarski pomieszał literki we wszystkich wyrazach. Trzeba je poprzerstawić tak, aby utworzyły myśl Stephena Kinga, a następnie wpisać w puste pola i dostarczyć lub przesłać do redakcji – Dom Muzyki i Tańca, 41-800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle'a 17 – do 22 listopada.

Za nami XIII Festiwal Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość przedstawiona”

„Matki” zachwyciły publiczność



foto: Jerzy Przybysz

„Matki” przypadły najbardziej do gustu festiwalowej publiczności

Kilkanaście przedstawień przygotowanych przez artystów czołowych polskich scen teatralnych obejrzała publiczność podczas tegorocznego XIII Festiwalu Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość przedstawiona”. Po raz drugi w historii tej imprezy nagrodę publiczności zdobyli gospodarze, którzy do konkursu wystawili swoją najnowszą propozycję, czyli spektakl „Matki”.

Zabrzańskie po raz pierwszy festiwalowe Grand Prix dostali dziesięć lat temu. Wtedy uznanie widzów zdobył słynny „Wampir”. Teraz zdecydowaną większością głosów zwycięzcą artystycznej rywalizacji scenicznej okazało się przedstawienie „Matki” autorstwa Piotra Rowickiego, w reżyserii Katarzyny Deszcz. Spektakl Teatru Nowego w Zabrzu miał swoją premierę we wrześniu tego roku. Trzynasty festiwal polskiej dramaturgii współczesnej był dla artystów zabrzańskiego teatru wyjątkowo szczęśliwy. Wśród nagrodzonych znaleźli się także Katarzyna Deszcz (wyróżnienie za reżyserię „Matek”), Danuta Lewandowska (indywidualna nagroda aktorska) oraz Marian Wiśniewski (nagroda za epizod). – *Poprzednio byłem nagradzany dziesięć lat temu, więc dziś pewnie otwieram kolejny dziesięciolecie*

okres oczekiwania na następny laur – żartował ze sceny po odebraniu nagrody Marian Wiśniewski.

Festiwalowe jury, pod przewodnictwem Zenona Butkiewicza, nagrodę główną, honorową, przyznało spektaklowi „Na Boga” przygotowanemu przez Teatr im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu. Sztuka ta wyróżniona została również większością nagród indywidualnych. Natomiast Medal im. Stanisława Bieniasza został przyznany Dorocie Masłowskiej, autorce tekstu przedstawienia „Paw Królowej”.

W zabrzańskim przeglądzie dramatu współczesnego, czyli inscenizacji tekstów powstałych po roku 1989, uczestniczyli w tym roku zarówno stali jego bywalcy z Legnicy, Wałbrzycha, czy Łodzi, jak i debiutujące w tej roli sceny teatralne z Krakowa, Koszalina

i Rzeszowa. Swoistym rekordzistą festiwalu był Piotr Rowicki, bowiem do grona ubiegających się o festiwalowe laury zostały zakwalifikowane trzy przedstawienia według jego tekstów. Z kolei dwa spektakle wyreżyserował Piotr Ratajczak. – *Idea festiwalu jest doskonała. Świetnie, że go tutaj wymyślono. On określa teatralne miejsce Zabrza. Dzięki niemu miasto jest rozpoznawalne na mapie teatralnej* – uważa Piotr Ratajczak. Niezwykle bogaty był tegoroczny program imprez towarzyszących głównemu konkursowi. Dużym powodzeniem cieszyły się spotkania w Klubie Festiwalowym, dyskusje po spektaklach z twórcami, aktorami. Ta swoista teatralna agora odzwierciedlała nastroje publiczności i emocje twórców. Swoich wiernych widzów miały, prezentowane w auli Wyższej Szkoły Technicznej, projekcje wybranych spektakli Teatru Telewizji.



foto: Jerzy Przybysz

Nagrodzony Marian Wiśniewski

– *Festiwal wciąż się rozwija, zarówno ilościowo, jak i artystycznie. Wspaniale dopisała też zabrzańska publiczność. Cieszę się, że nasza propozycja sceniczna została doceniona przez widzów. Najbardziej jednak radują mnie nagrody dla Danuty Lewandowskiej i Mariana Wiśniewskiego za wysiłek, jaki włożyli, by to przedstawienie było po prostu dobre* – podsumowuje Jerzy Makseł, dyrektor Teatru Nowego w Zabrzu. **WG**

WIĘCEJ O KULTURZE CZYTAJ NA WWW.POKLADYKULTURY.PL

Wydawca: Dom Muzyki i Tańca w Zabrzu. **Adres redakcji:** 41-800 Zabrze, ul. Generała de Gaulle'a 17, tel. 32 271 56 41 wew. 29 lub 45. **Redakcja:** Igor Cieśliski – redaktor naczelny, Magdalena Mionc, Helena Pisarczyk, Renata Strączyńska, Waldemar Grudziński. **Projekt i skład:** DMiT. **Zdjęcie na okładce:** UM Zabrze **Druk:** Drukarnia „Art-Print”, Ruda Śląska.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

TWOJA REKLAMA

w NASZYM ZABRZU SAMORZĄDOWYM

tel.: 32 271 56 41 w. 41

kom. 509 650 570

e-mail: marketing@dmitt.com.pl

Kolegowanie z Dwójką

TVP 2

dom
muzyki
i tańca

13 grudnia 2013
godz. 19.00

Dom Muzyki i Tańca w Zabrzu

Zarząd Budynków Mieszkaniowych - Towarzystwo Budownictwa Społecznego Spółka z o.o.



Jesteśmy największym zarządcą nieruchomości na terenie miasta Zabrze oraz jednym z większych zarządców w Polsce.

Oprócz profesjonalnego zarządzania nieruchomościami oferujemy również: administrowanie, konserwację nieruchomości, prace remontowo - budowlane, przeglądy techniczne budynku, organizację zebrań wspólnot mieszkaniowych, obsługę prawną i księgowo - finansową, rozliczenia roczne, ubezpieczenie nieruchomości, pogotowie techniczne.

Gwarantujemy kompleksową usługę zarządzania, która daje klientom pewność, że powierzone nam mienie jest w dobrych rękach.

Dane kontaktowe Dyrekcja

pl.Warszawski 10, 41-800 Zabrze
<http://www.zbm-tbs.zabrze.pl>

Centrala	32 37 33 900
Fax	32 271 15 53
Pogotowie awaryjne	32 271 17 84
(15:00-22:00)	607 58 20 24

Dane kontaktowe REB

nr adres	telefon
1 ul.Szramka 7	32 271-18-82
2 ul.Boh.Warszawskich 2	32 271-26-45
3 ul.Żółtkiewskiego 12	32 271-03-15
4 pl.Warszawski 10 lp	32 271-29-40
5 ul.Wajzera 21	32 272-29-96
6 ul.Szczęść Boże 1a	32 271-42-05

Przyjdź do nas. Pomożemy Ci rozwiązać twoje problemy mieszkaniowe

POPRAWA GOSPODARKI WODNO-ŚCIEKOWEJ W ZABRZU

Zminimalizować niedogodności

Na niektórych odcinkach robót związanych z poprawą gospodarki wodno-ściekowej mieszkańcy Zabrze doświadczają na co dzień szczególnych uciążliwości. Mając tego świadomość, zarządzający Projektem podejmują wszelkie możliwe kroki, aby poprawić jakość życia w problematycznych dzielnicach.

Biorąc pod uwagę charakter prowadzonej inwestycji, nie jest możliwe całkowite wyeliminowanie niedogodności, zawsze wpisanych w tego rodzaju przedsięwzięcia.

Poprawa gospodarki wodno-ściekowej nie jest zadaniem łatwym. Jego wykonanie determinuje bardzo dużo czynników. W trakcie realizacji Wykonawcy napotykają różnego rodzaju nieprzewidziane okoliczności, które powodują zmiany w zakładanych harmonogramach. Są to m.in.: kolizje z uzbrojeniem podziemnym, natrafianie

na trudne warunki

gruntowe, nielegalne składowiska śmieci zalegające w obniżeniach terenu, niezidentyfikowane przyłącza kanalizacji sanitarnej. Tego rodzaju zdarze-



Ul. Broła przed rozpoczęciem robót oraz po zakończeniu

nia wymagają często zmian w projektach, co z kolei wydłuża roboty w czasie. Są to okoliczności niezależne od Wykonawców i na pewno nie ułatwiające im



Roboty drogowe

pracy. Stąd nie zawsze udaje się skończyć roboty na danej ulicy zgodnie z planem, a niejednokrotnie z tego powodu, aby uniknąć przestojów, trzeba roz-



począć je w kilku miejscach jednocześnie, zwiększając tym samym uciążliwości komunikacyjne. Nie bez znaczenia są tutaj coraz trudniejsze warunki pogodowe, za którymi idzie problem zabłoconych ulic i czasowych utrudnień w docieraniu do posesji.

Rzetelność i terminowość realizacji Projektu leży w interesie wszystkich – zarówno mieszkańców zmęczonych utrudnieniami w przemieszczaniu się i błotem, ale również Urzędu Miejskiego w Zabrzu i Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Dlatego też zarządzający Projektem, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom

mieszkańców, analizują każdą skargę czy prośbę o interwencję, na bieżąco wzywając Wykonawców do działań naprawczych tam, gdzie jest to możliwe. W przypadku wszelkich spornych kwestii organizowane są spotkania w terenie z przedstawicielami Biura Inżyniera, Wykonawcami i Projektantami. Jest również możliwość egzekwowania od Wykonawców odszkodowań za straty poniesione na skutek zalewania piwnic w związku z realizowanymi robotami, mieszkańcy na pewno nie będą pozostawieni z tym problemem sami sobie. Wszędzie tam, gdzie wybudowano już kanalizację sanitarną i deszczową, są i będą odtwarzane nawierzchnie. Ulice, które dzisiaj toną w błocie, w niedługim czasie zostaną przywrócone do stanu pierwotnego, a niejednokrotnie nawet lepszego, niż przed rozpoczęciem robót.

Wyrozumiałość mieszkańców i dobry społeczny klimat dla realizowanego Projektu, są dla instytucji, które go realizują, bardzo cennym wsparciem.

